SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 11 MARCA 1927 ROKU. Nr. 69.

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61,553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Polska -- osią polityki genewskiej.

Kwestja porozumienia polsko-niemieckiego. — Kwadrans antybolszewicki.

POLSKA OSIĄ SESJI GENEWSKIEJ.

Paryż, 10.3 (Tel. wł.) „Matin“ na zasadzie informacyj czerpanych z Genewy pisze, że Polska **jest osią sesji Ligi Narodów** i że głównem zadaniem Chamberlaina jest przeprowadzenie **porozumienia polsko-niemieckiego.** „Times“ pisze, że gdy Polska i Niemcy ustalą swój stosunek bardziej serdecznie, będą mogły rozpocząć rozmowy na temat bardziej drażliwy jak naprzykład drobne poprawki granicy.

Oświadczenie **„Timesa“ jest zdumiewające w swoim cynizmie.**

„Echo de Paris“ ogłosiło artykuł dający wyraz obawom pewnych sfer polskich i stwierdzający, że Wisły trzeba bronić nad Renem.

SPRAWY GDAŃSKA.

Genewa, 10.3 — Komitet finansowy zakończył swe prace w sprawie gdańskiej. Raport komitetu, oparty jest na następujących zasadach:

1) Udział Polski w monopolu tytoniowym trzydzieści procent, 2) umowa celna pozostaje w mocy, 3) pożyczka będzie zrealizowana, gdy przewodniczący komitetu finansowego pospieszył, dyrektor Banku państwowego w Radze uzna pozostałe warunki pożyczki za spełnione, pod czem komitet rozumie uregulowanie zobowiązań Gdańska wobec komisji odszkodowań oraz ratyfikację umowy celnej, 4) pożyczka dla rady partu, przeznaczona na inwestycje, **na których konieczność ze strony polskiej kładziono szczególny nacisk** będzie zrealizowana natychmiast po pożyczce dla Senatu. **Delegacja gdańska zgodziła się na te zalecenia.**

Warszawa, 10.3 (AW) W związku z obradami w Genewie nad sprawą międzynarodowej pożyczki dla Gdańska — minister Zaleski wezwał telegraficznie do Genewy naczelnika wydziału gdańskiego M. S. Z. Benisa.

ROZMOWA BEZ ŚWIADKÓW.

Genewa, 10.3 (AW) Wbrew zapowiedziom, jakoby świadkami rozmowy Stresemanna z ministrem Zaleskim był bądź von Schubert, wzgiędnie poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, okazuje się, że poseł Rauscher był obecny tylko przez pierwszych kilka chwil podczas wymiany słów grzecznościowych.

Rozmowa była prowadzona w języku angielskim.

WYWIAD MIN. STRESEMANNA.

Genewa, 10.3 (PAT) Minister Stresemann udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, podczas którego omówił przedewszystkiem zagadnienie **przedterminowej ewakuacji Nadrenji.** Sprawa ta rozważana była wyczerpująco podczas obecnej sesji Rady Ligi w rozmowach pomiędzy ministrami.

W dalszym ciągu minister Stresemann oświadczył, że jest mocno przekonany, iż **gdyby przed rokiem 1914 istniała Liga Narodów, to prawdopodobnie nie byłoby doszło do wojny.**

Przechodząc do omówienia **stosunków niemiecko-sowieckich** minister zaznaczył, że noszą one charakter stosunków czysto gospodarczych. Kraj zamieszkały przez z górą 150 miljonów ludzi **nie może być stale odcięty od Europy Zachodniej.** Byłoby jednak błędem wyciągać stąd wniosek, że pomiędzy Rosją sowiecką i Niemcami istnieją jakieś ściślejsze stosunki i że zawarty jest pomiędzy niemi tajny układ.

Zkolei minister Stresemann podniósł, iż próbowano dowodzić, iż przez wejście **nacjonalistów niemieckich** do rządu polityka zagraniczna Rzeszy ulegnie zmianie. Sprawa zmiany rządów w Niemczech nie pozostaje w żadnym związku z zagadnieniem polityki zagranicznej, lecz była wyłącznie spowodowana przez kwestje politycznej i gospodarczej natury. Droga, która doprowadziła Niemcy od Locarna do Genewy, nie może być przebyta z powrotem. W oświadczeniu rządowem nowego rządu niemieckiego zaznaczono jaknajbardziej stanowczo, że prowadzić on będzie nadal politykę zagraniczną, której trzymały się rządy poprzednie.

DODATNIE WRAŻENIE P. BRIANDA.

Genewa, 10.3 (PAT) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem odbyła się konferencja Brianda ze Stresemannem. Po skończonej konferencji Briand, w rozmowie z przedstawicielem „Matina“, Korab-Kucharskim, na pytanie, jakie jest jego zdanie w sprawie zapoczątkowanych kroków porozumiewawczych polsko-niemieckich, odpowiedział, że odnosi wrażenie **bardzo dodatnie;** podczas odbytej właśnie rozmowy ze Stresemannem minister skorzystał z okazji, by niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych wyjaśnić, jak słuszną była teza polityki, zmierzająca do wprowadzenia Polski na stałe miejsce do Rady Ligi Narodów. **Rzeczywistość — powiedział Briand — wykazała ,że zasiadanie w Radzie przedstawicieli Polski i Niemiec łagodzi tarcia i ejst niejako zabezpieczeniem się przeciw mogącym powstać nieporozumieniom.**

„KWADRANS ANTYBOLSZEWICKI“.

Genewa, 10.3 (AW) **Atmosfera antysowiecka w Genewie** ujawniła, szczególnie po wczorajszej mowie Chamberlaina z powodu informacyj prasy francuskiej i amerykańskiej o zabiegach sowieckich w Rydze, aby przez antyligowe skonstruowanie paktu o nieagresji zmniejszyć prestige Ligi Narodów i znaleźć nad Bałtykiem w Łotwie czynnik podobny, jakim jest Turcja na Wschodzie.

Ustępliwość Łotwy uważana jest tutaj jako **nielojalność wobec Ligi. Natomiast fakt uznania przez Włochy granic Besarabji zarysował się jaskrawo jako kontrakcja mocarstw wobec knowań sowieckich** nad Bałtykiem i odenwania Łotwy od wpływów Ligi.

Dzień wczorajszy nazwany został dniem **kwadransa antybolszewickiego.** Nie da się ukryć niezadowolenie delegacji angielskiej pod adresem Łotwy.

Obrońca Lwowa w więzieniu.

GENERAŁ ROZWADOWSKI W OCZEKIWANIU NA WSZCZĘCIE SPRAWY — PISZE PAMIĘTNIKI.

Wilno, 10-3. (AW.) Generał Rozwadowski pisze obecnie pamiętniki, obejmujące czasy od obrony Lwowa. Generał nie korzysta z żadnego materjału, pisze z pamięci. Z przechadzek chętnie korzysta. Ostatnio generał nieco zaniemógł.

Gen. Zagórski zajmuje się kwestjami wojskowemi, czytając szeregi dzieł wojskowych z dziedziny taktyki wojennej i wyższych dowództw.

Naogół warunki więzienia są znośne, mimo to jednak 10-miesięczne więzienie pozostawiło ślady na wyglądzie obu generałów.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

SYTUACJA W ŁODZI NIE ULEGŁA ZMIANIE.

Łódź, 10-3. (PAT.) W trzecim dniu strajku w przemyśle włókienniczym sytuacja naogół nie uległa zmianie. Na skutek odbytych wieców i pod wpływem komitetu strajkowego zmniejszyła się ilość robotników, pracujących w Widzewskiej Manufakturze, do jednego tysiąca osób, w niciarni zaś do 200 osób. Normalna praca odbywa się tylko w fabryce Finstera i w fabrykach firmy Klinge i Szulc. W szeregu innych fabryk pracują drobne oddziały robotników, utrzymujących kotły pod parą i gotowość fabryk do podjęcia pracy w razie powrotu robotników. Do strajku przyłączyli się w kilku zakładach wielkiego przemysłu pracownicy biurowi. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja inspektora pracy z przedstawicielami strajkujących robotników. Na konferencji tej robotnicy oświadczyli gotowość przyjęcia pośrednictwa Rządu, zastrzegając się jednak przeciwko arbitrażowi.

KONFERENCJA Z PRZEMYSŁOWCAMI.

Warszawa, 10-3. (Tel. wł.) **Dziś przybyli do Warszawy, na wezwanie ministra Kwiatkowskiego, przedstawiciele przemysłu z Łodzi, celem odbycia wspólnej konferencji o charakterze informacyjnym. Minister przemysłu i handlu nie podejmie w sprawie strajku żadnej inicjatywy, natomiast zanosi się na interewncję ministra pracy, z ramienia którego w najbliższych dniach udaje się do Łodzi genralny inspektor pracy p. Klott, oraz naczelnik wydziału Ulanowski.**

STRAJK W INNYCH OKRĘGACH.

W Bielsku i Białej strajkuje ogółem 8.000 robotników, zajętych w wielkich fabrykach. W 13 małych fabrykach, zatrudniających 250 robotników, pracy nie przerwano. Robotnicy ci otrzymali 10 proc. podwyżki, na którą się zgodzili. Rokowań o zlikwidowanie st[illegible]ychczas nie podjęto. Strajk ma przebieg spokojny.

W akcyjnem Towarzystwie „Zawiercie“ agitatorzy próbowali namówić robotników do strajku. Robotnicy jednak nie posłuchali demagogów i roboty nie porzucili.

Samobójstwa w armji

WYWOŁANE BYŁY PSY CHOZĄ POWOJENNĄ.

Warszawa, 10-3. (PAT.) Senacka komisja spraw wojskowych obradowała dziś nad ustawą o poborze rekruta na rok 1927. Referował sen. Woźnicki stwierdzając, że armja nasza służyć ma do obrony pokoju i będzie użyta tylko wtedy, gdyby pokój był zagrożony. Ponadto zażądał wyjaśnień w sprawie poczynionych zarzutów wojsku przez posła Pankracego. W czasie dyskusji nad budżetem Min. spraw wojskowych przemawiali sen. Szereszewski i Rotenstreich oraz w imieniu Min. spraw wojskowych podpułk. Petrażycki.

Ten ostatni mówca w obszernem przemówieniu odpowiedział na zarzuty posła Pankracego. **Co do zarzutów dotyczących materjalnych nadużyć podpłk. Petrażycki na podstawie dokumentów wykazał, że zarzuty są bezpodstawne i wysoce krzywdzące wojsko. Co do zarzutu o charakterze personalnym** podpłk. Petrażycki na podstawie listów zostawionych przez szeregowców oraz z dochodzeń organów sądowych stwierdza, że **przyczyny samobójstw nie miały nic wspólnego ze służbą, lecz były spowodowane ogólną psychozą powojenną.** Omawiając poszczególne wypadki samobójstw mówca wykazał niezgodność faktów z okolicznościami przytoczonemi przez pos. Pankracego. W głosowaniu ustawę o poborze rekruta przyjęto bez zmian jednogłośnie.

Antyligowa demonstracja sowiecka.

Warszawa, 10-3. (Tel. wł.) **Późnym wieczorem nadeszła z Rygi wiadomość, że między Rosją i Łotwą został sparafowany traktat o nieagresji, za wyjątkiem jednego wstępu, w którym mowa o stosunku Rosji do Ligi Narodów.**

Parafowanie tego traktatu jest poważnem zaszachowaniem Anglji przez Sowiety nad Bałtykiem, a dokonanie tego aktu podczas sesji Ligi Narodów jest jednocześnie demonstracją sowiecką przeciw Lidze Narodów.

Protektorat Prezydenta Rzplitej nad zbiórką 3 Maja.

Warszawa, 10.3 (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił w dniu 9 b. m. posłuchania delegacji Zjednoczenia polskich towarzystw oświatowych z dyr. Józefem Świeżyńskim prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej na czele i objął na prośbę delegacji protektorat nad doroczną zbiórką na dar narodowy trzeciego Maja, przeznaczony na pracę oświatową towarzystw reprezentowanych przez Zjednoczenie.

Obniżenie stopy procentowej.

Warszawa, 10-3. (Tel. wł.) Bank Polski obniżył stopę procentową z 9 proc. na 8 i pół proc.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej, który tyle hałasu narobił na lewicy podany przez nas wczoraj w streszczeniu, dosłownie brzmi następująco:

Art. I.

Postanawia się zmianę art. 9 ustawy z 28 lipca 1922 r., zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu wraz z załącznikiem obejmującym okręgi wyborcze (Nr. 66, poz. 590 Dz. U. R. P.) oraz art. 4 — 6 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r., zawierającej ordynację wyborczą do Senatu (Nr. 66, poz. 591 Dz. U. R. P.), drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej na za sadach następujących:

1) ogólna liczba posłów nie może przenosić 300 posłów, a to z wyboru 250, a z list państwowych 50. Ogólna liczba senatorów wynosić będzie zgodnie z art. 34 Konstytucji Rzeczypospolitej jedną czwar tą część ogólnej liczby posłów.

2) Ilość mandatów przypadająca na okręgi wyborcze miejskie: Nr. 1, 13. 34, 41, 50 i 63 pozostanie niezmieniona. Z pozostałej ogólnej liczby mandatów poselskich oraz z całej liczby mandatów senatorskich Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady mnistrów ustali okręgi wyborcze a to na podstawie liczby głosów oddanym w każdym okręgu przy ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu w dniach 5 i 12 listopada i w stosunku do tej liczby tak, aby na jeden mandat poselski przypadało niemniej, jak 25.000, na jeden man dat senatorski zaś niemniej jak 80.000 głosów, oddanych przy ostatnich wyborach.

3) W części województwa Lwowskiego, obejmującej okręgi wyborcze do Sejmu Nr. 49 i 51 i powiaty „przyłączone do okręgu wyborczego Nr. 52 oraz na obszarze całych województw: Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego, Poleskiego i Nowogródzkiego wyborcy do Sejmu tworzyć będą dwie osobne grupy, jedną polską, złożoną z wyborców polskiej narodowości, drugą niepolską. To samo dotyczy wyborców do Senatu w wymienionych pięciu całych województwach. Prezydent Rzeczypospolitej ustali rozdział mandatów, przypadających na obydwie grupy wyborców w poszczególnych okręgach wyborczych i w całych województwach, tak jednak, aby na każdą z tych grup przypadało conajmniej jedna trzecia mandatów poselskich i senatorskich w danym okręgu, względnie województwie i aby na każde województwo przypadały conajmniej dwa mandaty senatorskie.

Art. II.

Wykonanie postanowień art. I będzie przeprowadzone przed rozpisaniem nowych wyborów do Sejmu i Senatu w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego na podstawie uchwały Rady ministrów.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

25 dzień ciągnienia loterji państwowej.

W 25-ym dniu ciągnienia 14-ej loterji państwowe, wygrane padły na następujące numery:

2000 zł. — 58060, 94499.

1000 zł. — 8024, 9227, 35873, 54237, 56846.

Zajęcie Szanghaju w drodze pokojowej.

Londyn, 10-3. (PAT.) „Times" donosi z Szanghaju, że rząd nacjonalistyczny wydał manifest, w którym komunikuje, że armja kantońska ma zamiar zająć Szanghaj w drodze pokojowej. Wkroczenie wojsk kantońskich poprzedzone będzie dyplomatycznemi rokowaniami z władzami Szanghaju. Przywódcy armji kantońskiej otrzymali rozkaz nieużywania broni przeciwko załodze Szanghaju i załogodzenia ewentualnych zajść w drodze pokojowej.

Zatarg w komisji administracyjnej.

WSTRZYMANIE PRAC NAD USTAWAMI SAMORZĄDOWEMI.

Warszawa, 10.3 — Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej **doszło niespodziewanie do zatargu, który może się fatalnie odbić na pracach nad ustawami samorządowemi.** Zrana i popołudniu pracowała wybrana na poprzedniem posiedzeniu podkomisja, która przyjęła art. 2 w nowem brzmieniu i uzgodniła wszystkie poprawki do trzeciego czytania.

Pod wieczór zebrała się na narady komisja administracyjna. Przedstawiciele koła żydowskiego pp. Insler i Szpper tudzież Niemiec p. Karau wyrazili swe niezadowolenie z powodu osiągnięcia porozumienia i podjęli długą obstrukcję. Niemiec Karau zapowiedział, iż jeżeli wnioski uzgodnione będą przyjęte, to będzie musiał uchylić się od dalszej współpracy w komisji, jako pierwszy ustęp art. 2 przyjęto wniosek pos. Kozłowskiego, aby na obszarze, podlegającym ustawom językowym obowiązywał system głosu ograniczonego; polega on na tem, że wyborcy mają oddawać głosy nie na wszystkich radnych, lecz na jedną czwartą rady.

Przy głosowaniu nad ustępem drugim, zaproponowanym przez referenta, ustalającym, iż w Wielkopolsce i na Pomorzu ma być utrzymany system proporcjonalny z głosowaniem na listy — **wynikło nieporozumienie**, mianowicie przewodniczący pos. Putek przed stawił pod głosowanie tekst swój w sensie pozytywnym: stosunek głosów był 12 do 12, z czego wynikałoby, iż **wniosek upadł, jak zresztą oświadczył to przewodniczący.** Skoro ze strony lewicy wysunięto interpelację taką, że należało głosować, wniosek o skreślenie tego artykułu, a zatem w sensie negatywnym — że zatem upadł wniosek o skreślenie, a tem samem tekst się utrzymał, **przewodniczątek Putek przychylił się do tej interpretacji.**

Wobec tego pos. Putek zamknął posiedzenie nie wiadomo, dlaczego i nie wyznaczył terminu następnego zebrania.

W walce z uzdrowieniem parlamentaryzmu.

WSPÓLNY FRONT LEWICY PRZECIWKO ZMIANIE ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 10-3. (Tel. wł.) **Prasa lewicowa powitała wystąpienie posła Głąbińskiego z konkretnym wnioskiem udzielenia pełnomocnictw Rządowi w sprawie zmiany ordynacji wyborczej b. nieżyczliwie. To też niecficjalnie mówiono w kołach rządowych, że Rząd nie zgodzi się na żadne pełnomocnictwa przeprowadzenia reformy wyborczej w kierunku ustalonych pewnych zasad. Jeżeli Rząd zgodziłby się na przeprowadzenie reformy to pod tym warunkiem, że otrzymałby pełnomocnictwa niczem nieograniczone.**

W sukurs temu stanowisku Rządu przyszła **P. P. S., której komisja parlamentarna rozpatrywała projekt posła Głąbińskiego i uchwaliła bombastyczne rezolucje, że projekt ten jest niesprawiedliwym dla mniejszości narodowych. Socjalistom widocznie bardziej chodzi o mniejszości narodowe, aniżeli o spoistość i moc żywiołów polskich.**

W konkluzji komisja parlamentarna P. P. S. domaga się, aby przedsięwziąć wszystkie kroki, celem niedopuszczenia do uchwalenia wniosku zmiany ordynacji wyborczej.

ZAGWOŻDŻENIE PRAC NAD USTAWAMI SAMORZĄDOWEMI.

Z powyższem postępowaniem lewicy dziwnie zbiega się zachowanie jej w komisji samorządowej.

Przewodniczący Putek, który sam zawinił w rzeczywistości w przerwaniu posiedzenia środowego komisji, który sam popełnił błąd przy ennuncjacji o wyniku głosowania, mógł był z sytuacji tej łatwo wycofać się, tembardziej, że kilku posłów doradzało mu oddanie pod głosowanie jeszcze raz tej sprawy.

P. Putek jednak tak dalece się zawziął, że zarządził przerwę i oświadczył, że porozumienie ustalone na podkomisji uważa za zerwane i prace nad ustawami samorządowemi za nieaktualne.

Przeciwko takiemu postawieniu kwestji zareagował poseł Kiernik oraz poseł Holeksa, domagając się zwołania komisji, na co poseł Putek odpowiedział, że musi porozumieć się ze stronnictwami lewicowemi.

O ile zwołanie komisji dzisiaj nie nastąpi, stronnictwa większości wystosują pismo, żądające zwołania posiedzenia.

I w tym wypadku zatem lewica poszła na rękę Rządowi.

Jeżeli w dalszym ciągu czynione będą trudności w zwołaniu posiedzenia, nastąpi ingerencja marszałka Sejmu, który przywoła do porządku niepoczytalne postępowanie p. Putka.

Warszawa, 10.3 (Tel. wł.) Późnym wieczorem po naradzeniu się z przedstawicielami stronnictw, pos. Putek zarządził zwołanie komisji administracyjnej na piątek godzina 4 popoludniu.

Nie chcą dopuścić do wyświęcenia nowych kapłanów.

CO BYŁO POWODEM ARESZTOWANIA KSIĘŻY KATOLICKICH W ROSJI.

Paryż, (Rps.). Pismo rosyjskie „Wozrożdenje" otrzymało z wiarygodnego źródła wiadomość o powodach dokonanych w Rosji sowieckiej przez GPU. aresztowań księży katolickich. Z wiadomości tej wynika, iż władze sowieckie zdecydowały się na dokonanie tych aresztowań, dowiedziawszy się o niektórych szczegółach pobytu znanego działacza kościelnego prałata d'Herbigny w Rosji. Prałat ten odwiedził Rosję sowiecką dwukrotnie za zgodą rządu sowieckiego. Po raz pierwszy zgoda ta została wyjednana dzięki wpływom zwolenników t. zw. żywej cerkwi, którzy mniemali, iż kościół katolicki zgodzi się na unję pomiędzy nim a żywą cerkwią i podtrzyma w ten sposób wpływy żywej cer kwi wśród ludności rosyjskiej. Jak wiadomo, nadzieje te nie ziściły się i prałat d'Herbigny zmuszony był opuścić Rosję. Po pewnym czasie udało mu się jednak uzyskać ponownie zezwolenie na odwiedzenie Rosji sowieckiej. Po otrzymaniu tego zezwolenia został prałat d'Hernigny w wielkiej tajemnicy konsekrowany na buskupa. Uroczystość ta odbyła się w Berlinie w lokalu nuncjatury tamtejszej. Władze sowieckie o tem nic nie wiedziały, wobec czego nie stawiały przeszkód ku przyjazdowi jego do Rosji. Podczas swego pobytu w Rosji wyświęcił biskup d'Herbigny szereg księży, wobec czego podstawy istnienia kościoła katolickiego w Rosji zostały znacznie wzmocnione. Władze sowieckie dowiedziały się o tem już po wyjeździe biskupa d'Herbigny z Rosji i rozpoczęły natychmiast aresztowania wśród duchowieństwa katolickiego.

Trzęsienie ziemi niszczy Japonję.

SETKI DOMÓW ZRUJNOWANYCH, TYSIĄCE ZABITYCH.

Londyn, 10.3 (AW) Wedle relacji z Tokio, **lotnicy badający obszary, dotknięte trzęsieniem ziemi, podają, że w ziemi potworzyły się szerokie szczeliny, przecinające drogi i linje kolejowe.**

W niektórych miejscach leżą masy trupów. Na polach widać gromady uchodźców, błąkających się bez pożywienia, ogarniętych paniką, którą zwiększyły jeszcze trzęsienia ziemi, powtarzające się po głównem trzęsieniu.

O szczegółach katastrofy nadchodzą wstrząsające wiadomości. **Jeden z lotników naliczył przeszło 20 doszczętnie zniszczonych osad.**

W miejscowości Amina zawalił się nowowybudowany teatr i wybuchł pożar, którego ofiarą padło 200 osób zabitych i 500 rannych. Przypuszczają, że lista strat, ustalona na przeszło 4.700 ofiar, powiększy się jeszcze, gdyż do szeregu zniszczonych miejscowości nie można jeszcze dotrzeć, z powodu przerwanej komunikacji

Obrady Senatu.

Warszawa, 10-3. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Senatu przez cały dzień toczyła się dyskusja nad budżetem Ministerjum oświaty.

W dyskusji tej występowały dwa kierunki: jeden umiarkowany, pozytywny i drugi lewicowy, wyłącznie zajmujący się sprawą wychowania religijnego i znanego okólnika.

Z przemówień na uwagę zasługiwało przemówienie senatora ks. Brandesa w sprawie uposażeń duchowieństwa i szkolnictwa na G. Śląsku.

Pod koniec posiedzenia b. ostrą dyskusję wywołało wystąpienie przedstawicieli mniejszości narodowych, a w szczególności senat Hasbacha (Zjedn. niem.), który poraz pierwszy wysunął postulat autonomji kulturalnej i rzekomo stosowanej w innych państwach ku obopólnemu zadowoleniu. Oświadczenie, takie, jako szczyt cynizmu wywołało oburzenie na polskich ławach.

NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW ANGLO-SOWIECKICH.

Moskwa, 10-3. AW.) Zdaniem prasy sowieckiej po chwilowem odprężeniu stosunki anglo-sowieckie ponownie weszły w stadjum jaknajbardziej krytyczne. Ostatnie mowy ministrów: Johnsona Higgea i Birkenheada, podkreślające niebezpieczeństwo komunizmu dla Imperjum Brytyjskiego tak w kolonjach, jak i na wewnątrz samej Anglji, są dowodem, iż skrajni konserwatyści, którzy coraz bardziej szachują rząd Baldwina, doprowadzą wkrótce do zerwania pomiędzy Anglją i Sowietami.

ROSJA PRZESZKODĄ W ROZBROJENIU POWSZECHNYM.

Londyn, 10-3. (AW.) Wniosek angielskiej Labour Party, wzywający rząd brytyjski, aby na najbliższem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów postawił propozycję zmniejszenia wojska lądowego, upadł w komisji parlamentu angielskiego 223 głosami przeciw 108 głosom. Przedstawiciel ministerjum wojny oświadczył, że kwestja rozbrojeniowa nie będzie mogła być rozwiązana przez Ligę Narodów, gdyż niektóre wielkie narody, jak np. Rosja, nie należą do Ligi. Sowiety posiadają 650 tys. stałego wojska i rezerwy około 9 miljonów. Członkowie Labour Party zamierzają skłonić Rosję do redukcji armji.

Anglja godzi się na ograniczenie zbrojeń morskich?

Waszyngton, 10.3 (PAT) Rząd brytyjski polecił swojemu ambasadorowi w Waszyngtonie, aby wyraził zgodę Wielkiej Brytanji na konferencję trzech mocarstw dotyczącą ograniczenia zbrojeń morskich.

NAPAD CHIŃCZYKÓW NA EUROPEJCZYKÓW.

Londyn, 10.3 (PAT) Z Szanghaju donoszą, że wczoraj wieczorem w mieście Wahu, odległem o 180 mil na zachód od Szanghaju, wybuchły poważne rozruchy przeciweuropejskie. Motłoch wtargnął do gmachu urzędu celnego i do lokalu komory celnej. Wielu europejczyków zostało uwięzionych przez tłum w gmachu komory. Niektóre kobiety i dzieci zdołały się ukryć na pokładzie parowca europejskiego „Shasy".

Na wiadomość o wypadkach gubernator wojskowy Czen-Tsiao-Yuan, o którym mówiono niedawno, że przeszedł na stronę kantończyków ,wysłał nieliczny oddział żołnierzy, który miał otoczyć gmach komory celnej i przywrócić porządek. Oddział ten okazał się niedostateczny. Na miejsce wypadku przybyły wkrótce torpedowce angielskie i amerykańskie. Załodze tych statków udało się siłą przedostać do gmachu i wyprowadzić z niego uwięzionych.

Wiadomości ze stolicy.

OTWARCIE INSTYTUTU AERODYNAMICZNEGO. Pierwszy i jedyny w Polsce instytut aerodynamiczny w Warszawie wkrótce już będzie oddany na usługi naszego lotnictwa. Uroczyste poświęcenie i otwarcie instytutu odbędzie się dnia 1 kwietnia rb. Instytut ten będzie miał doniosłe znaczenie w dziejach naszego lotnictwa. W Niemczech istnieje 9 instytutów aerodynamicznych, które niezmordowanie pracują nad udoskonaleniem lotnictwa.

W KRÓLESTWIE DOLARA.

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerjum przemysłu i handlu w komisji budżetowej Senatu, jeden z senatorów wyraził pogląd, że nasz aktywny bilans handlowy da się tylko wtedy utrzymać, jeżeli nastąpi coś nadzwyczajnego, jak np. spodziewany strajk górników w Ameryce.

W Ameryce strajk?!

Zaiste dziwnem się wydaje taki horoskop, rzucony pod adresem najpotężniejszego organizmu gospodarczego świata, w którym jedną z metod gospodarowania są nieprawdopodobnie wprost wysokie płace robotnicze.

A jednak... mimo wszystko, widmo poważnych zaburzeń ekonomicznych w Stanach Zjednoczonych nie jest duchem z bajki, ani locarneńskim upiorem, ale istnieje w rzeczywistości. Przyczyna niewiedzy Europejczyków o tem, co się dzieje w Ameryce, leży poprostu w olśnieniu, jakiego doznaliśmy pod wpływem uroku dolara, jako najpotężniejszego pieniądza świata, a potem w biernej roli amerykańskiej polityki zagranicznej w stosunku do Europy, a co dziwniejsze do Ligi Narodów, tego amerykańskiego przecież tworu.

„Ameryka dla Amerykanów!“ Oto hasło, które raz ujęte w ten sposób przez prezydenta Mauroe'go wszechwładnie dzisiaj panuje na Nowej Ziemi. Nie jest to równoznaczne z polskiem przysłowiem „niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna“, bo wiemy, że Ameryka potrafi wziąć udział w walce nawet na drugim kontynencie, o ile widzi w tem wyraźną korzyść dla siebie, którą zawsze umie kwakierskiemi nitkami idealizmu połączyć z ogólno - ludzkim pożytkiem.

Rezultatem światowej zawieruchy był dla Ameryki ultra - amerykański wzrost przemysłu, niebywały nawet w tamtejszych stosunkach, a oparty na fakcie chaosu i zastoju gospodarczego w Europie, tej przed wojną generalnej dostawczyni towarów dla całego świata. Wojna, swoboda na rynkach zagranicznych i świetna, bezkonkurencyjna organizacja produkcji ściągnęły do Stanów Zjednoczonych olbrzymie ilości pieniądza.

I co się okazało w końcu? Przypomina się tutaj bajka wschodnia o arabie, który wśród pustyni zginął z pragnienia, posiadając woreczek bezcennych pereł. Niezliczone ilości sztab złota leżały w Federal Reserve Bank, ale powoli przemysł amerykański począł szwankować, chwiać się i upadać wśród pustyni ubóstwa, jaką przedstawiał świat cały. Wtedy to przyszły owe charakterystyczne zarządzenia, które stanowią rewolucję wobec dawnych liberalnych metod gospodarki amerykańskiej.

Najpierw rząd Stanów otoczył kraj wysoką barjerą celną, a następnie wydał ustawę o ograniczeniu imigracji, która tyle hałasu narobiła w Japonji, Chinach i wśród ubogich ludów europejskich.

Jaki był cel tych rozporządzeń? Proste! Ekonomiści amerykańscy postanowili zasilić kapitał obrotowy przedsiębiorstw przemysłowych pieniędzmi własnej ludności. Barjera celna, bo należy wstrzymać dopływ obcego towaru, a ograniczenie imigracji, bo ludność napływowa, nieprzystosowana do wysokich potrzeb życia amerykańskiego, jest złym konsumentem, który zamało kupuje. Obok tego powstał poprostu szał zbywania towarów na raty. Około przedsiębiorstw Forda wytworzyło się np. kilkadziesiąt towarzystw, które na własne ryzyko sprzedają na raty automobile. Tak jest we wszystkich prawie dziedzinach wytwórczości. Przez tego rozwinięto olbrzymi ruch budownictwa publicznego i postawiono na wysokim poziomie wynagrodzenie pracowników i robotników, aby zwiększyć ich zdolność konsumcyjną.

Równocześnie z temi posunięciami wewnątrz kraju przedsięwzięto szeroko zakreśloną akcję kredytową na całym świecie, a szczególnie w Europie. Kredyty te mają służyć dla wzmocnienia siły kupna świata i potworzenia wśród powszechnej pustyni gospodarczej oaz, które będą odbiorcami towaru amerykańskiego. Sprawy te znamy bliżej, bo sami jesteśmy skromnym przedmiotem interwencji kapitału amerykańskiego.

Taka jest w zarysie historja gospodarcza Stanów Zjednoczonych w ostatnich latach i miesiącach.

Nie są to dzieje szczęśliwe, bo kryją w sobie wielkie zarobki niebezpieczeństw dla samych Stanów. Olbrzymie i stale zwiększające się nagromadzenie własnego towaru w Ameryce i system sprzedaży na raty gmatwają stosunki kredytowe kraju, no i w końcu muszą nadkruszyć zdolność odbiorczą ludności, bo wzrost jej potrzeb nie idzie w parze z tempem pracy przemysłu. A potem zważmy na bilans handlowy, który razem z płatniczym stanowi podstawę ekonomicznego dobrobytu państwa! Skutek amerykańskiej akcji kredytowej jest często wręcz przeciwny, aniżeli zamierzali to politycy Stanów, bo z odbiorców kredytu nie zawsze robi odbiorców towaru, ale często konkurentów, jak się to dzieje z Niemcami. W chwili obecnej towar amerykański równie ciężko wciska się na rynek światowy jak np. towar angielski. I dlatego w Ameryce budzą się poważne obawy, co do niewzruszonej, wysokiej aktywności bilansu handlowego. Akcje amerykańskie od kilku miesięcy wykazują ogromną chęć ku zniżce. Według obliczeń statystycznych wykorzystanie przedsiębiorstw maleje.

A zatem?

A zatem możliwy jest także w królestwie dolara strajk górników amerykańskich. Stab.

Chińczyk urojony i Chińczyk rzeczywisty.

(WSPOMNIENIA Z CHIN).

O Chinach istnieje już cała ogromna literatura; wypadki ostatnie przyciągnęły na teren chiński setki korespondentów pism europejskich i amerykańskich — uderza jednak przedziwna rozbieżność, jaka panuje między poglądami przeciętnej czytającej publiczności na temat Chińczyków a tem, jakimi są oni w rzeczywistości.

Od chwili, gdy mieszkańcami państwa niebieskiego zaczęto się bliżej interesować, w Europie wytworzyła się o nich opinja, której wyrazem jest pewien typ Chińczyka, przyjęty powszechnie przez piszących i przez czytelników. Chińczyk — to wielki rozsądek, wielka pracowitość, cnoty domowe, przywiązanie do dawnych tradycyj, wstrzemięźliwość. Obdarzony takiemi zaletami przechodzi do literatury. Szczególnie wiek XVIII był okresem idealizacji Chińczyków. Obdarzono ich wszelkiemi temi cnotami, których Europejczycy nie posiadali.

Kiedy w drugiej połowie XIX wieku — Europejczycy przeniknęli poza wielki mur, oddzielający cesarstwo niebieskie od reszty świata, opinja o Chińczykach zmianie nie uległa. Nawet bunt bokserów i wypadki roku 1900 nie wpłynęły na zmianę zdania kół liberalnych europejskich. Raczej przeciwnie: w Chińczykach widziano tych, którzy, wyzyskiwani przez najeźdźców europejskich, wiedzeni rozpaczą, powstali przeciwko swym tyranom. Rewolucja chińska, masowy napływ inteligencji chińskiej do Europy i Ameryki umacniał wszystkie te sympatje.

Odrazu więc wypada zaznaczyć, że typ Chińczyka, jaki wytworzyła fantazja wieku XVIII a przechowały wieki następne, bynajmniej nie odpowiada rzeczywistości. Oczywiście mieszkaniec państwa środkowego ma dużo zalet, których nikt mu odmówić nie może. Z tych zalet bodaj największą jest pracowitość, rzeczywiście wyjątkowa. Ale zaleta ta jest paraliżowana przez największe nieszczęście Chińczyka, przez jego główną wadę — rutynę! Niema chyba trudniejszej rzeczy jak przekonać Chińczyka, ażeby zaszedł z drogi, po której sto przed nim pokoleń już kroczyło. Choćby droga ta była najfatalniejszą, choćby wyraźnie przyniosła zgubne następstwa—Chińczyk łatwo z niej nie ustąpi.

Rutyna zabija przedewszystkiem gospodarcze Chiny. Gospodarka chińska jest osobliwością, o której warto będzie kilka słów powiedzieć. Trzeba więc odrazu stwierdzić, że Chińczyk godnym jest podziwu za swą pracowitość i wytrwałość, które go nie opuszczają w najgorszych warunkach. Przedewszystkiem gospodarka chińska odbywa się pod znakiem następującego przysłowia: „Niema tak chudego psa, z któregoby się nie wyciągnęło nieco tłuszczu“. To przysłowie, stosowane przez administrację chińską, sprawia, że urzędnik chiński dokazuje cudów na polu ściągania przeróżnych łapówek od największych nędzarzy. Opłacanie urzędników itp. zajmuje w budżecie każdego Chińczyka stałą a pokaźną pozycję. Zresztą ciągłe wojny domowe kończą dzieło zniszczenia, zaczęte przez administrację miejscową. Różni generałowie, czyli wodzowie band zbójeckich, znakomicie zorganizowanych, grabią spokojną ludność bez najmniejszych skrupułów. Strategja chińska nakazuje jednemu generałowi przekupić drugiego, lub przeciągnąć (przy pomocy brzęczących argumentów) część jego armji na swoją stronę. Stąd wojna jest tu rzeczą kosztowną. Płaci za nią cynicznie zrabowana ludność.

Pracuje więc Chińczyk w warunkach fatalnych, ale pogarsza je jeszcze stokrotnie z własnej winy, wskutek fatalnych metod gospodarczych. Chiny to wielki kraj rolniczy: 90 proc. ludności zajmuje się rolnictwem. Ziemia jest podstawą bogactwa tego wielkiego kraju. Powstje pytanie, jaką przyszłość ma rolnictwo chińskie oraz jaki jest jego stan dzisiejszy.

Kiedy znajdziemy się w Chinach Wschodnich, uderzy nasze oczy dziwna osobliwość krajobrazu: zupełny brak drzew. Nietylko lasów, ale zagajników, krzaków nawet nigdzie nie dostrzeżemy. Zaledwie tu i ówdzie, w rzadkich odstępach nieliczne kępy drzewek. Nie znaczy to, że tak zawsze było. Ale od paru wieków wieśniak chiński bez miłosierdzia niszczy zadrzewienie. Rąbie drzewo na opał, na budynki, niszczy je, by rozszerzyć płaszczyznę zasiewów, tępi, gdyż tępił je ojciec i dziad. Nie myśli o tem, że brak drzew — to wysuszenie gleby, to śmierć dla jego dzieci. Całą gospodarkę prowadzi z dnia na dzień, ot byleby się wyżywić i zaspokoić apetyty urzędnika, policjanta i oficera. Bydła nie hoduje, chyba w znikomej ilości i nędznego gatunku. O ulepszeniach gospodarczych nie chce nawet myśleć. Nie lepiej mają się rzeczy w innych częściach olbrzymiego kraju. Północ słynna ze swej urodzajnej gleby, ogołocona jest zupełnie z drzew i bydła. Wiadomą jest rzeczą, jaką rolę odgrywa zalesienie pod względem obfitości wilgoci i opadów atmosferycznych. Tępienie lasów to groźba wysuszenia kraju, zamienia go w pustynię. I już dziś to groźne zjawisko — susza — daje się w Chinach zauważyć. Na północy w Szan-Si można znaleźć wielkie przestrzenie, ongiś słynne ze swej żyzności, a dziś przez brak drzew zamienione w posępne pustynie.

Zeuropeizowani Chińczycy usiłują często walczyć z tym stanem rzeczy. Wysiłki ich idą na marne. Wieśniak chiński obliczem swem skierowany jest wyłącznie w stronę przeszłości. Wie, że przodkowie tak robili, nie ośmieli się postąpić inaczej. Łatwiej zgodzi się na obcięcie warkocza, niż na zmianę systemu gospodarowania, który wyrósł z głębokiej tradycji. Przyszłość zupełnie go nie obchodzi. Co się ma stać to się stanie. „Mon man tsan“ — „Idź powoli, nie śpiesz się“ — jest jego dewizą.

Ten konserwatyzm chiński, brak przewidywań na przyszłość już dziś doprowadził do ciągłych głodów w poszczególnych prowincjach. Głód jest tu zjawiskiem normalnem, stałem, a należy przewidywać, że w przyszłości sytuacja nieustannie będzie się pogarszała.

Ruch europejski ogarnął tu zwierzchnie warstwy społeczne, nie docierając zupełnie do mas. Zresztą inteligencja chińska z przedziwnem doktrynerstwem kłóci się na tematy najbardziej europejskie, nie dostrzegając, że Chiny w ciągu kilku dni przekształcić się nie da. Kolos chiński potrafi wygnać Europejczyków, ale czy potrafi zarazem zerwać z zabójczą rutyną, czy potrafi pójść po drodze samodzielnej twórczości, a przynajmniej — czy prędko to potrafi — jest inną zgoła kwestja. H. A

Loże i piłsudczycy.

Rozdźwięki, jakie się ujawniły w prasie między „Głosem Prawdy“, organem piłsudczyków a powieściopisarzem — Strugiem, według międzynarodowego rocznika masońskiego prezesem polskiej wielkiej loży (władzy naczelnej nad lożami danego obrządku) i „Epoką“, która jest organem loży, zasługują na uwagę. Po przewrocie majowym sięgnęła po władzę masonerja, ale w ostatnich miesiącach „czyści piłsudczycy“ z „Głosu Prawdy“ przeprowadzają opanowywanie wybitnych placówek przez swoich ludzi.

Niewtajemniczonym trudno się zorjentować, jaki jest stosunek owych czystych piłsudczyków do masonerji. Wszystko przemawia za tem, że należą oni do lóż i wychowani są w ideologji masońskiej.

Dowodem tego jest zgodne z dążeniami masonerji bezwzględnie wrogie stanowisko wobec kościoła katolickiego, popieranie kościoła narodowego i wogóle sekciarstwa, opozycja przeciwko wychowaniu religijnemu w szkole.

W sprawach wszakże politycznych widocznie piłsudczycy chcą mieć wolną rękę i nie krępować się żadnemi zasadami, a więc i ideologją masońską. Stąd w poszukiwaniu jakiegoś punktu oparcia wygłaszanie opinij, zaczerpniętych z faszyzmu, wystąpienia wyraźne przeciwko demokracji itp.

I obecnie, gdy masoni polscy wydali odezwę w sprawie więzienia komunistów, zapewne na podstawie wspólnej dyrektywy, jak to czynią masoni różnych krajów, a Rząd skonfiskował odezwę, masonerja przeciwko temu zaprotestowała (w „Epoce“ i „Robotniku“), a „Głos Prawdy“ stanął w obronie zarządzenia Rządu.

Z tonu i treści wystąpień Struga i „Epoki“ widać, że masonerja uważa się za uprawnioną udzielać napomnień i nagan — piłsudczykom, czyli, że są oni od lóż uzależnieni.

Nasz dział radjowy.

SENSACJA WŚRÓD RADJOAMATORÓW

W nocy z 7 na 8 bm., punktualnie o godzinie 24, radjoamatorzy, którzy mieli nastawione aparaty na falę 517.2, t. j. na falę stacji Wiedeń—Rosenhugel, usłyszeli nagle dziwną zapowiedź po niemiecku, która w tłomaczeniu polskiem brzmiała: „Hallo! Hallo! Polskie Radjo Warszawa fala 1111 m. i Kraków fala 422 m. rozpoczynamy próbne nadawanie na Wiedeń“.

Przez pół godziny następnie do godz. 0.30 radjostacja w Rosenhugel nadawała muzykę i śpiew dobrze znanych artystów studjo warszawskiego. Wśród radjoamatorów polskich wywołało to nadzwyczajne zainteresowanie. Po sprawdzeniu na radjostacji warszawskiej okazało się, że była to pierwsza w Europie techniczna próba międzypaństwowej retransmisji drutowej audycji radjofonicznej.

W studjo stacji warszawskiej odbywały się produkcje, które drutem telefonicznym przez Kraków otrzymywała stacja wiedeńska i nadawała je na swojej fali. Na całej przestrzeni między Warszawą i Wiedniem głos raz tylko w Krakowie przechodził przez wzmacniacze.

Wobec świetnych wyników, tej pierwszej w Europie próby projektowana jest 18 b. m. retransmisja specjalnie ułożonego koncertu Filharmonji warszawskiej przez radjostację w Wiedniu.

Spodziewać się należy, że stacja warszawska nie pozostanie dłużną Wiedniowi i niebawem właściciele detektorowych aparatów w Polsce będą mogli rozkoszować się Operą wiedeńską.

PROGRAM RADJOWY
na piątek 11 marca b. r.

WARSZAWA: Godz. 5.40 popol. koncert popołudniowy — wykonawcy: kwartet Świeckowskiego i art. opery warszaw. Helena Zboińska Ruszkowska śpiew. Godz. 7.00—7.25. odczyt p. t. „Boks u nas i zagranicą“, wygł. Wiktor Junosza-Dąbrowski. Godz. 8.15 transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji. (Szczegóły programu zapowiedziane przed koncertem).

BERLIN: Godz. 4.30—6.00 pop. koncert popol.

WROCŁAW—GLIWICE: Godz. 4.30—6.00 koncert popoł. Godz. 8.25 koncert popularny, w progr. utwory Czajkowskiego, Bizeta, Wagnera, R. Straussa.

FRANKFURT: Godz. 8.15 wieczór operowy. Godz. 9.15—10.15 muza lekka: śpiew i recytacje

HANNOWER: Godz. 9.00 koncert bałałajek.

LANGENBERG: Godz. 8.15—10.00. Collegium musicum (muzyka orkiestrowa przedklasyczna).

LIPSK: Godz. 10.15—12.000 wiecz. koncert popularny.

WIEDEŃ: Godz. 4.15 koncert popoł. — solista Hans Skriwanek (śpiew). Godz. 8.05 muzyka balowa w staro- i nowowiedeńskim stylu.

PRAGA: Godz. 12.15—12.55 koncert chlodowy. Godz. 4.30—5.30 koncert — solista A. Ressler (fortepian). Godz. 8.00—9.00 koncert kameralny (w programie utwory Glinki, Głasunowa, Czajkowskiego, Sarasate).

Oświata i dziwny obrońca nauczycieli.

Godne zapamiętania oświadczenie ławnika p. Dobrowolskiego.

Na początku środowego, drugiego z kolei budżetowego posiedzenia sosnowieckiej Rady miejskiej odczytano list Magistratu do Rady. W liście tym Magistrat komunikuje, że radny Barański jest kierownikiem miejskiej szkoły dokształcającej i pobiera pensje z kasy miejskiej. Wobec tego **mandat r. Barańskiego został zakwestjonowany** i sprawę tę rozpatrzy prezydjum Rady miejskiej.

MAJĄTEK KOMUNALNY.

W dziale majątku komunalnego na wniosek klubu mieszczańskiego wprowadzono następujące pozycje: remont 600 zł. i opał 3000 zł. Dział ten więc wynosi 16326 zł.

W czasie dyskusji r. Wolf zwrócił uwagę na to, że **nazywanie przez Magistrat nowowybudowanego domu miejskiego kolonją urzędniczo-robotniczą nie odpowiada rzeczywistości,** w istocie bowiem kolonja ta jest wyłącznie urzędniczą, a robotnicy mają chyba tyle z nią wspólnego, że ją budowali. Zresztą mieszkania w kolonji są tak drógie, że robotnik nie zdobędzie się na zapłacenie czynszu. **Czynsz ten wynosi 60 zł., 120 zł, i 160 zł. miesięcznie.**

Radny inż. Uthke przyznał, że czynsz istotnie jest za wysoki. Mówca uważa jednak, że w obecnych warunkach tańszego domu wybudować nie można.

W sprawie nietrafnej nazwy „Kolonja urzędniczo - robotnicza" wysunął wniosek przewodniczący Rady p. Pawelek, który zaproponował nazwanie domów miejskich **„Kolonją im. B. Limanowskiego".** Wniosek przyjęto.

UCIĄŻLIWA POŻYCZKA.

W dziale „Spłata długów" klub mieszczański stwierdził, że swego czasu założył votum separatum przeciw pożyczce Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 1 miljona złotych. Klub mieszczański zwracał uwagę, że **pożyczka ta jest ogromnie uciążliwa.** Nie uważano wówczas za właściwe liczyć się ze zdaniem klubu i dziś miasto po spłaceniu efektywnej sumy pożyczki w ciągu 3 i pół roku musi spłacać odsetki jeszcze przez 16 i pół roku, czyli **pożyczka będzie spłacona dopiero po 20 latach.**

Przedstawiciele większości radzieckiej motywowali konieczność zaciągnięcia pożyczki bezrobociem i potrzebą zatrudnienia bezrobotnych.

Po dyskusji dział „spłata długów" został uchwalony w wysokości 287.682 zł.

Następnie uchwalono dział „drogi publiczne" — 229.331 zł., oraz na pomiary i plany rozbudowy miasta 34625 zł.

OŚWIATA.

W dziale oświaty najwięcej do powiedzenia miał **r. Barański,** jako kierownik szkoły, rozumiejący potrzeby szkolnictwa. Radny Barański domagał się podwyższenia lub przywrócenia szeregu różnych pozycyj. Między innemi **domagał się przywrócenia 700 zł. na telefony w szkołach,** podwyższenia wydatków na materjały do robót ręcznych, **na organizację kursów nauczycielskich skreśloną sumę 4500 zł.** oraz subwencji dla internatu szkoły górniczej w Dąbrowie.

Z wniosków tych uwzględniono całkowicie **tylko telefony,** wydatków na materjały do robót ręcznych nie podwyższono, subwencję dla szkoły górniczej ustalono w wysokości 120 zł., choć dr. Zieleniewski domagał się 1700 zł., natomiast **na organizację kursów nauczycielskich nie dano ani grosza.**

Był to między innemi skutek fatalnej obrony nauczycieli przez p. ławnika Dobrowolskiego, przewodniczącego Rady szkolnej.

NAUCZYCIELSTWO A PRACA SPOŁECZNA.

Oświadczenie swoje rozpoczął p. ławnik tem, że rola jego, jako obrońcy subwencji na organizację kursów nauczycielskich jest niezwykle trudna, gdyż **nauczyciele nie zasłużyli sobie na poparcie władz miejskich, bo nie spełniają swych obowiązków społecznych. Nie widać ich przy robocie społecznej.**

Pan ławnik Dobrowolski, sam nauczyciel, nie skonkretyzował swego oskarżenia, nie wskazał osób, ani jak sobie tę „pracę społeczną" nauczycieli wyobraża. [illegible] nauczycielstwu zarzut, nie udzielił jednak wskazówek, przy jakich to warsztatach pracy społecznej chciałby widzieć nauczycieli.

Zastrzegł się coprawda, że nie chodzi mu o pracę polityczną, ale nie wyjaśnił, **co nauczycielstwo ma począć, by się Magistratowi i panu ławnikowi przypodobać.**

Nie wiemy, jakich nauczycieli miał p. ławnik na myśli, bo ci, których my znamy, **pracują w wielu organizacjach społecznych** (uniwersytet regjonalny, dom ludowy, Liga obrony powietrznej państwa i wiele innych). Zresztą pan ławnik sam uważa się za pedagoga i powinienby sobie z tego zdawać sprawę, że **sama zawodowa działalność nauczyciela jest najwyższym wykwitem pracy społecznej** i ciężkie oskarżenie pana ławnika, niepowołanego obrońcy nauczycieli, powinnoby znaleźć odpowiedni oddźwięk w organizacjach nauczycielskich.

CHODZI O PIERNIKI.

Jedno zdanie z przemówienia p. ławnika **odkryło właściwy sens,** ukryty w szlifowanych stylistycznie zdaniach przewodniczącego Rady szkolnej.

Pan ławnik mianowicie powiedział:

— **Nauczycielstwo wobec zarządzenia władz nie zajęło zdecydowanego stanowiska.**

Jest to nic innego tylko echo słynnej afery piernikowej. Pan ławnik wywracał kota ogonem, mówił wykrętnie, zamiast krótko, węzłowato i po męsku oświadczyć:

— Usłuchaliście swej władzy przełożonej i nie chcieliście rozdawać pierników z napisami socjalistycznemi, to my wam za to nie damy pieniędzy na organizację kursów nauczycielskich.

Gdyby oświadczenie takie złożył inny członek Rady — socjalista, to wzruszylibyśmy ramionami, nie dziwiąc się za daleko posuniętemu partyjnictwu.

Ale przecież p. Dobrowolski jest nietylko dość zresztą świeżej daty socjalistą, nietylko jest członkiem Rady o większości socjalistycznej, ale również pedagogiem i co najważniejsza prezesem Rady szkolnej. Ubolewać trzeba nad tem, że **sumienie pedagoga zostało pognębione ciężarem afektu partyjnego i chodzeniem po** linji przypodobania się swym mocodawcom.

Bo prawdziwy pedagog, najczerwieńszy socjalista nie odważyłby się na **namawianie wychowawców młodzieży do nieposłuszeństwa wobec władz swoich.** Kardynalną zasadą wychowania szkolnego i społecznego jest karność. A cóż to byłby za wychowawca, jakżeby on mógł kształcić charaktery młodzieży, gdyby sam nie nauczył się karności, gdyby sam nie potrafił wyzbyć się własnych fanaberyj.

Kwestję pierników i socjalistycznych napisów wyjaśniliśmy tu dostatecznie i ze stanowiskiem naszem zgodzili się wszyscy ci nauczyciele, **którzy pod względem ideologji politycznej są w wielu wypadkach bliżsi p. Dobrowolskiemu,** ale którzy przytem nie zatracili świadomości swych obowiązków pedagogicznych.

Skreślenie sumy subwencji na organizację kursów jest zemstą, **nielicującą z odpowiedzialnem stanowiskiem Magistratu.** Wyszukiwanie takich zarzutów, jak odsuwanie się nauczycielstwa od pracy społecznej, **gdy w rzeczywistości ma się pretensję za pierniki,** niegodne jest ludzi poważnych.

Któreś z pism lewicowych nazwało wpisanie do budżetu Dąbrowy subwencji na kursy **„szlachetną zemstą",** bo i w Dąbrowie kwestja pierników istniała. Nie wiemy, dlaczego miało to być zemstą, ale że postępek dąbrowskich władz miejskich nie był pozbawiony pierwiastka szlachetności, to nie ulega wątpliwości.

Wierzymy, że mimo uchwalenia budżetu na oświatę (535.865 zł.) **sprawa subwencji powróci jeszcze na porządek dzienny** i Rada miejska wyszuka z pośród siebie bardziej szczerego i bardziej fortunnego obrońcę spraw nauczycielskich, niż p. Dobrowolski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Piątek

Dziś Konstantego W.
Jutro Grzegorza Wiel.
Wsch. słońca 6.6
Zach. „ 17.27

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj.

Kino Udziałowe: „Dzielnica hańby".
Oaza: Białe noce.
„Sfinks": „Złodziej z Bagdadu".
Momus: „Honor i Ojczyzna".

Wygórowane ceny.

Ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło nową taksę aptekarską. Figuruje w niej dział specjalny, dotyczący ceny t. zw. opakowania, czyli flaszek, pudełek, torebek, korków itd. W dziale tym znajdujemy następujące, wprost sensacyjne szczegóły: Cena flaszek t. zw. recepturowych wynosi 12 do 20 groszy, koszt zaś istotny — od 3 i pół do 6 groszy za sztukę, co znaczy, że zarobek apteki na tem, co nie stanowi przecież objektu właściwego sprzedaży — dochodzi do 300 proc. Tak samo rzecz się ma z pudełkami do proszków. Taksa oznacza cenę od 24 groszy, gdy tymczasem koszt istotny wynosi od 3 i pół grosza. Zysk apteki — 500 proc. Ceny torebek i korków taksa oznacza na 3 i 5 groszy, ponieważ zaś koszt ich istotny nie przekracza pół grosza za sztukę, przeto zysk sięga tu poważnej wprost sumy 900 proc.! Tak wygląda taksa, ułożona przez Ministerjum.

Sprawa zalesienia nieużytków.

Podług danych, zebranych przez instruktorat rolny Sejmiku będzińskiego, na terenie obecnego powiatu, t. j. w 9 gminach wiejskich, istnieje przeszło 6 tysięcy morgów wszelkiego rodzaju nieużytków, w czem lotne piaski zajmują 2.980 morgów, jary i wąwozy 1.452 morgi, zręby kopalniane 916 morgów wrzosowiska 486 morgów i bagna 500 morgów. Z uwagi na znaczne straty, jakie ludność ponosi skutkiem istnienia tak dużego terenu nieużytków, obliczono bowiem, że przestrzeń ta zamieniona na grunt pożyteczny przyniosłaby przeszło 100 tysięcy dochodu rocznie, nie mówiąc już o wartości drzewa, które zasianoby na pewnej części nieużytków, wspomniany instruktorat wystąpił z projektem, aby Sejmik będziński łącznie z władzami ochrony lasów, no i oczywista właścicielami nieużytków wszczął akcję, mającą na celu stopniową zamianę tych nieużytków na tereny użytkowe.

Przypuszczalny koszt takiej pracy wyniósłby około pół miljona złotych, i, rzecz naturalna, tak poważne przedsięwzięcie możnaby zrealizować jedynie tylko przy pomocy długoterminowej pożyczki państwowej. Zbyteczna dodawać, iż w powiecie naszym, posiadającym naogół dość ubogą glebę i niski stan gospodarstwa rolnego, należyte wykorzystanie tak znacznych terenów nieużytków podniosłoby zamożność włościan, a jednocześnie zwiększyłoby majątek narodowy.

Sytuacja strajkowa w przemyśle szklarskim.

Prawdopodobnie strajk w przemyśle szklarskim wkrótce będzie zlikwidowany, wczoraj bowiem w fabryce Tow. belgijskiego w Ząbkowicach zgłosiło się do pracy na dzienną zmianę 100 robotników z pośród 140 normalnie pracujących na tej zmianie. Jest nadzieja, że od poniedziałku wszyscy robotnicy powrócą do pracy.

W sprawie podwyżki płac.

Onegdaj o godz. 9.30 rano w fabryce Fitznera i Gampera robotnicy przerwali pracę i urządzili zebranie. Przemawiali Kulisz i Nowak w sprawie podwyżki płac i wydawania przez zarząd fabryki lepszego gatunku węgla robotnikom. W uchwalonej rezolucji postanowiono zwołać ogólne zebranie za pośrednictwem sekretarjatu związku zawodowego, celem szczegółowego omówienia kwestji podwyżki płac. Zebranie trwało 30 minut, poczem zebrani, w liczbie 400 osób, przystąpili do pracy.

Z przemysłu włókienniczego.

W związku ze strajkiem włókienniczym w niektórych fabrykach w Polsce daje się zauważyć, również i w Sosnowcu, ze strony nielicznych osobników chęć wywołania strajku w fabryce Dietla i Szöna. Do strajku prawdopodobnie nie dojdzie, gdyż robotnicy są zobowiązani umową, obowiązującą do 1 kwietnia r. b. W tym tygodniu zapowiedziane zostało zebranie pracowników przemysłu włóknistego, na którem sprawa ta ma być omawianą.

Z życia pracowników umysłowych w Grodźcu.

Oddział P. Z. Z. P. P. i H. w Grodźcu urządził dla wygody swych członków lokal związkowy, gdzie prócz rozrywek umysłowych w postaci różnych gier i przeglądania najrozmaitszych pism i tygodników, można posłuchać koncertów przez radjo. Wobec znacznych kosztów, jakie pociąga za sobą utrzymanie nawet tak szczupłego lokalu i aparatu odbiorczego, zarząd Koła zmuszony jest pobierać nieznaczne opłaty za wstęp do lokalu, które wynoszą dla członków i ich członków rodzin po 20 gr., a dla młodzieży 10 gr., dla wprowadzonych gości 40 gr. od osoby. Dowiadujemy się obecnie, iż zarząd stara się wszelkiemi siłami zdobyć na ten cel fundusze z innych źródeł i wkrótce zamierza znieść pobierany dotychczas haracz za korzystanie z lokalu zupełnie, co jest bardzo wskazane, gdyż najmniejsza nawet opłata może stanowić dla niejednego stałego bywalca pewną różnicę w budżecie domowym.

Z życia rzemieślników w Będzinie.

Rzemieślnicy chrześcjanie w Będzinie postanowili zorganizować wspólną silną organizację, łączącą wszystkie cechy miejscowe w jedną całość, umożliwiającą planową i systematyczną pracę w zakresie praw, obrony i dbałości o podniesienie stanu rzemieślniczego. W tym celu powołano w swoim czasie tymczasowy zarząd, który zajął się załatwieniem wstępnych formalności, obecnie zaś po uskutecznieniu prac przygotowawczych, postanowiono przystąpić do realizacji zamierzenia. W sprawie tej odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 3-ej popołudniu w sali na górze Zamkowej pierwsze walne zebranie nowozorganizowanego zrzeszenia rzemieślników chrześcjan w Będzinie cechowych i niecechowych, zarówno mistrzów jak i czeladników. Porządek obrad obejmuje: 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie z prac tymczasowego zarządu; 3) Zapisy członków do zrzeszenia; 4) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej; 5) Sprawa pożyczki przyznanej przez Rząd; 6) Wolne wnioski.

Zebranie b. wychowanków szkoły realnej.

W sobotę, dnia 12 marca r. b., o godz. 8 wieczorem w gmachu starostwa (pokój nr. 18) odbędzie się zebranie b. wychowanków dawnej szkoły realnej w Sosnowcu, celem omówienia sprawy zjazdu koleżeńskiego. Organizatorzy proszą za naszem pośrednictwem osoby zainteresowane o liczne przybycie na wspomniane zebranie.

Mąż z grzeczności.

Staraniem Stow. młodzieży polskiej w Wojkowicach Komornych odegrana zostanie w dniu 13 marca o godzinie 7 wiecz. w sali straży ogniowej komedja w 3 aktach p. t. „Mąż z grzeczności" R. Ruszkowskiego. Całkowity dochód przeznacza Stow. na Kom. ratunkowy w Wojkowicach.

Koło przyjaciół harcerza w Grodźcu.

Wobec tego, iż wyznaczone w tygodniu ubiegłym walne zebranie członków Koła przyjaciół harcerza w Grodźcu z powodu bardzo nikłej ilości obecnych nie doszło do skutku, zarząd Koła przypomina wszystkim członkom o mającem się odbyć dziś o godzinie 7 wieczorem w miejscowej izbie harcerskiej (dom nr. 22 Grodzieckiego Tow.) powtórnem zebraniu, które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

Włamanie do banku.

W nocy ze środy na czwartek do Banku kupieckiego w Sosnowcu, przy ul. Targowej 10 dokonano śmiałego włamania. Kasiarze dokonali włamania za pomocą wybicia otworu w murze, od strony podwórza, gdzie są prowadzone roboty murarskie. Złodzieje dostawszy się do lokalu banku, rozpruli jedną kasę, skąd zrabowali około 400 złotych.

Próbowano rozpruć również i drugą kasę, stojącą w tym samym pokoju, jednakże bezskutecznie. Zabrawszy paręset złotych, kasiarze zbiegli. Policja jest na tropie i włamywacze zostaną prawdopodobnie ujęci.

Ku uwadze właścicielom posesyj w Grodźcu.

Miarodajne czynniki sanitarne za naszem pośrednictwem przypominają wszystkim właścicielom nieruchomości w Grodźcu o ciążącym na nich obowiązku ścisłego przestrzegania istniejących przepisów sanitarnych, celem utrzymania posesyj w należytym porządku. Dotyczy to nietylko porządków wewnątrz posesyj lub zabudowań, ale przedewszystkiem stanu chodników i ulic, przylegających do nich.

Tymczasem ludność Grodźca brnąć musi w błocie po kolana, tylko dlatego, że właściciele domów i placów wcale nie dbają o sanitarny stan ulic, nie usuwając z jezdni lub chodników błota. Dowiadujemy się, iż organa policyjne otrzymały od swych przełożonych władz surowy nakaz pociągania winnych przekroczenia przepisów sanitarnych do odpowiedzialności karnej.

Awantura na dworcu.

Onegdaj o godz. 5 popołudniu na dworcu kolejowym w Sosnowcu wynikła awantura między Stanisławem Klauze z Sosnowca (Ciepła 7) a Boruchem Drewnianym (Dekerta 22). W pewnej chwili Klauze uderzył jakiemś tępem narzędziem Drewnianego w twarz. Klauze policja natychmiast aresztowała do czasu wyjaśnienia sprawy, pobity zaś Drewniany udał się do lekarza, dra Falińskiego, który stwierdził ciężkie uszkodzenia ciała i pozostawił go na kuracji w domu.

Z mieszkania.

W nocy z 8 na 9 bm. po uprzedniem wyjęciu szyby w oknie, do mieszkania Drożdża Emila w Łagiszy zakradli się nieznani sprawcy. Łupem złodziei padła pościel, bielizna i garderoba, ogólnej wartości 400 złotych.

Z kieszeni.

Brochman Szlama z Będzina (Potockiego 5), kieszonkowiec, przyjechał do Sosnowca na gościnne występy. Tu dokonał „operacji" na Sikorze Józefie z Katowic, któremu wyciągnął z kieszeni 20 złotych. Konsekwencje były jednakże smutne dla kieszonkowca, gdyż natychmiast, po dokonaniu kradzieży, został zatrzymany przez policję.

Z zamkniętego mieszkania.

W ubiegłą środę, kiedy robotnik Opielak, zamieszkały przy ul. Warpiennej w Będzinie, udał się, jak zwykle, do pracy, żona zaś z racji targu poszła do miasta po zakupy, nieznany sprawca za pomocą wytrychu dostał się do zamkniętego mieszkania Opielaków, gdzie z komody skradł 960 zł. gotówką. Widocznie był to t. zw. „swój" złodziej, znający stosunki oraz miejsce, gdzie Opielakowie przechowywali gotówkę, gdyż całą operację przeprowadził bardzo szybko i prócz pieniędzy nic więcej nie zabrał.

Grzebinoga, klucz i jatka.

(l) Mona Dawidowicz (Modrzejowska 45) zameldowała policji, że w dniu 25 stycznia b. r. do jatki jej dobierał się przy pomocy dorobionego klucza 37-letni Adam Grzebinoga bez stałego miejsca zamieszkania. Gdy Dawidowiczowa zaczęła krzyczeć, opryszek zagroził jej, że ją zastrzeli, ale ponieważ zbiegli się już sąsiedzi, więc zamknął napowrót jatkę i uciekł. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał rzezimieszka na 2 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Za kradzież kaczki.

(l) 27-letni Józef Bratkowski (Kościelna 3) okradł dnia 7 lipca ub. r. kaczkę, wartości 5 złotych na szkodę Franciszki Dąbek (Pańska 37). Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Bratkowskiego na miesiąc aresztu.

Zdzierus.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 25 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu i na zapłacenie 2 zł. 50 gr. opłat sądowych 52-letniego Kopela Abramowicza (Grochowa 1) za pobieranie nadmiernej ceny za mięso w dniu 18-1 b. roku.

Kto jeździ „na gapę"?

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za jeżdżenie koleją bez biletu na dystansie:

(Katowice — Sosnowiec). Borucha Zelingera (Florjańska 25) na 5 złotych grzywny, 50 gr. opłat sądowych i 5 złotych z 15 procentami odszkodowania na rzecz kolei;

(Katowice—Sosnowiec) — Szaję Szlenckiego (Głowackiego 5) na 3 złote 50 gr. i 5 zł. z 15 procentami;

(Katowice—Sosnowiec) — Hindę Rusinek (Narutowicza 20) na 3 złote 50 gr. i 5 zł. z 15 procentami;

(Będzin—Sosnowiec) — Joska Manelę (Sienkiewicza 12) na 5 zł., 50 gr. i 5 zł. z 15 procentami;

(Katowice—Sosnowiec) — Lejbusia Luksa (Targowa 21) na 3 zł. 50 gr. i 5 zł. z 15 procentami.

Lichwiarz.

(l) Jan Kowalski (Pszenna 1) pożyczył na lichwiarski procent 1000 złotych Antoniemu Wieciałowi (Kościelna 9) i tak darł zeń skórę, że aż nieborak wniósł skargę do Sądu pokoju w Sosnowcu, który skazał lichwiarza na 200 złotych grzywny.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Stan. Kazanecki na Saturnie. Sprawa, o którą Pan zapytuje, będzie we właściwym czasie obszernie wyjaśniona na łamach pisma naszego.

Z powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w Olkuszu.

Przed kilku dniami odbyło się w lokalu Sejmiku olkuskiego, pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego, ogólne zebranie komitetu P. W. i W. F., na którem przedewszystkiem odczytano sprawozdanie z działalności komitetu za r. 1926, podczas którego por. Nitecki zilustrował stan prac w powiecie i przedstawił podział pracy podoficerów instrukcyjnych.

Sprawozdanie kasowe za rok sprawozdawczy przyjęto.

Ks. Kozłowski kwestjonował prenumeratę „Strzelca", wobec czego zebrani postanowili wstawić do budżetu na rok bieżący odpowiednią kwotę na prenumeratę pisma, bez względu na kierunek, nie zamykając się w ramach jednej organizacji.

Uchwalono dalej preliminarz budżetowy na rok 1927, po stronie rozchodowej zł. 17.376 — po stronie dochodowej zł. 310. Różnicę mają pokryć subsydja Sejmiku i Magistrat m. Olkusza.

Burmistrz inż. Starkiewicz oświadczył, że Magistrat nie będzie mógł wstawić do swego budżetu większej kwoty na cele P. W., jak 2000 złotych.

Wybory wydziału wykonawczego (3 sekcje) dały następujące wyniki:

Do sekcji wychowania fizycznego wybrano pp.: inspekt. Karaszkiewicza (przewodniczący) i członków: por. Niteckiego, inż. Starkiewicza, gen. d-ra Buchowieckiego i kierow. szkoły Noconia; do sekcji przysposobienia wojskowego pp. por. Niteckiego (przewodniczący) i członków: dyrektora gimnazjum Duba'a, zast. starosty Serugę, Jarno (senjora) i Martyniaka; sekcję organizacji sportowych połączono z sekcją wychowania fizycznego. Prezydjum stanowią: przewodniczący — p. starosta Stamirowski, zastępca gen. dr. Buchowiecki, przedstawiciel oświaty — p. Karaszkiewicz, wojskowości — por. Nitecki, administracji — p. T. Seruga.

Projekty prac i podział ich pomiędzy sekcje do szczegółowego opracowania, odczytano, przy to do wiadomości, jako szkic i przekazano sekcjom do szczegółowego opracowania i wykonania.

W wolnych wnioskach ks. Kozłowski poruszał sprawę pieśni, jakie poszczególne organizacje mogą śpiewać, pozatem prosił, by komitet wpłynął na organizacje, żeby w niedziele i święta uczęszczały do kościoła (prywatnie nie łącznie), a głównie na zaprzestanie śpiewów podczas przemarszów obok kościoła podczas mszy św.

Wiadomości ze Śląska.

Rząd, Sejm i lud górnośląski

WEZMĄ UDZIAŁ W WIELKIEJ MANIFESTACJI W ROCZNICĘ PLEBISCYTU.

Jak wiadomo, w dniu 20 marca odbędzie się w Katowicach wielka manifestacja narodowa, która w rocznicę plebiscytu ma jeszcze raz zadokumentować prawdziwą i szczerą polskość ziemi śląskiej.

Wczoraj obradował Komitet wykonawczy tej manifestacji i z poczynionych już przygotowań widać, że wypadnie ona wspaniale.

W sobotę zostanie rozrzucona na Śląsku w ilości 100.000 egzemplarzy płomienna odezwa do ludności z wezwaniem do udziału w manifestacji. Obecność swoją na tej uroczystości nietylko Śląska, ale i całej Polski zapowiedzieli przedstawiciele Rządu, Sejmu i Senatu. Również prasa zagraniczna, a szczególnie angielska, francuska i szwajcarska zainteresowała się polską uroczystością plebiscytową i spodziewny jest przyjazd wielu korespondentów pism zagranicznych.

Program tego wspaniałego dnia przedstawia się w zarysach następująco:

Pochód—manifestacja wielotysięcznego tłumu na Rynku katowickim, przemówienia przedstawicieli Rządu i parlamentu, które wygłoszone zostaną przez megafon.

Następnie odbędzie się odpowiednie przedstawienie w teatrze i akademja w sali Plebiscytowej.

Niewątpliwie ludność Zagłębia Dąbrowskiego pospieszy także tłumnie do Katowic na manifestację.

Tani kredyt dla rzemiosła śląskiego.

SKUTECZNA INICJATYWA ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW.

Związek polskich przemysłowców i rzemieślników na G. Śląsku zwrócił się swego czasu do Rządu z prośbą o udzielenie tanich kredytów dla drobnego przemysłu i rzemiosła na Śląsku. W dniu wczorajszym otrzymał Związek pismo P.K.O., w którem instytucja ta donosi o przychylnem potraktowaniu memorjału. Już w najbliższych dniach, po załatwieniu wymaganych formalności, należy się spodziewać dopływu taniego kapitału dla rzemieślniczych i drobno-przemysłowych przedsiębiorstw śląskich. Zaznaczyć należy, że Związek w memorjale złożonym wicepremjerowi Bartlowi prosił o dogodne warunki kredytu, to jest o oprocentowanie go od 2 do 6 proc. Oczekiwać zatem należy, że obecny kredyt będzie korzystny i dogodny. Ponieważ formalności przy uzyskaniu kredytu wymagają użycia pośrednictwa kas oszczędności lub banków oraz odpowiedniej gwarancji, należy oczekiwać, że zainteresowane banki ofiarują same Związkowi polskich przemysłowców i rzemieślników swoje pośrednictwo.

Z tej udanej akcji Związku widać, że pracuje on cicho i spokojnie, ale zarazem energicznie i skutecznie, co jest w dużej mierze zasługą jego prezesa p. Pojdy.

Echa śmiałego napadu bandytów na tramwaj.

PRZYPADEK RATUJE PIEKARZA Z SZOPIENIC PRZED NAPADEM BANDY TOW. — ABY NIE TRACIĆ CZASU...—NIESPRAWIEDLIWY HERSZT.

Wczoraj donosiliśmy o dwugodzinnej walce policji z bandytą, który należał do szajki znanej z niesłychanie śmiałego napadu na tramwaj pod Szopienicami. Cała ta banda oprócz jej herszta Pakuły znajduje się już pod kluczem. W trakcie śledztwa wyszły na jaw następujące szczegóły napadu na tramwaj.

Napad planowany był już od roku 1926, jednak plan ten z powodu różnych przeszkód nie mógł być zrealizowany. W dniu 15 lutego rb. banda Pakuły projektowała napad na pewnego piekarza w Szopienicach, jednak przez przypadkowe wcześniejsze zamknięcie piekarni nie doszedł on do skutku, a zatem — żeby nie tracić czasu — postanowiono obrabować pasażerów ostatniego lub przedostatniego tramwaju, zdążającego z Mysłowic do Szopienic.

Jeden z bandytów udał się do Mysłowic i tam wsiadł do tramwaju jadącego do Szopienic. Reszta bandy (trzech rabusiów) ukryła się w tunelu przy t.zw. przystanku Pesla. Bandyta, jadący tramwajem, zbadawszy uprzednio sytuacje przy zbliżaniu

Kpt. Orliński „Udziałowy".

się tramwaju do przystanku Pesla, **dał znak swoim towarzyszom.**

I wtedy to rozpoczął się rabunek pasażerów po uprzedniem sterroryzowaniu ich rewolwerami. Łup unieśli bandyci do janowskiego lasu i tam się nim podzielili. Lwią część łupu zabrał dla siebie nieujęty dotychczas herszt bandy Wiktor Pakuła skąpo wynagradzając towarzyszów zbrodni.

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota, dnia 12 b. m. „Niziny" premjera opery.

Niedziela, dnia 13 m.b. „Księżniczka Ilica" o godzinie 3 popołudniu.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Rigoletto" z występem Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

Teatr katowicki na prowincji.

Piątek, dnia 11 b. m. „Wieczór baletowy" w Królewskiej Hucie.

Sobota, dnia 12 b. m. „Pociąg widmo" w Pszczynie.

Gościnny występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

Znakomita śpiewaczka Ewa Turska - Bandrowska, która występem swym w „Lakme" zdobyła ogólne uznanie publiczności katowickiej wystąpi jeden raz w niedzielę dnia 13 bm. w operze „Rigoletto". Bilety należy wcześniej zamawiać telefonem nr. 24-48 — Katowice.

Przed premjerą opery „Niziny" D. Alberta.

W sobotę, dnia 12 b. m. premjera opery „Niziny" D'Alberta. W partjach głównych wystąpią: pp.: Zamorska, Lubicz, Reychan i Stępniowski.

Strajk włókienniczy w Bielsku

Wielkie podniecenie wśród strajkujących

We wszystkich prawie fabrykach włókienniczych w Bielsku i Białej wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Strajkuje około 8.000 robotników.

Onegda prowadzone były pertraktacje między pracodawcami a pracobiorcami, które nie doprowadziły jednak do rezultatu. Dzisiaj mają się odbyć dalsze rokowania.

Między robotnikami panuje duże podniecenie. Jutro ma się odbyć wielkie zebranie strajkujących.

Kornel Makuszyński będzie mówił w Katowicach „O śmiechu pana Fredrowym".

Staraniem sekcji propagandowej Tow. przyjaciół teatru polskiego odbędzie się dnia 22 bm. w teatrze polskim w Katowicach „Wieczór Fredrowski", w czasie którego Kornel Makuszyński wypowie prelekcję „O śmiechu pana Fredrowym". Na wieczór złoży się jeszcze przedstawienie „Dam i Huzarów", przyczem jako wykonawców ról głównych dyrekcja teatru katowickiego usiłuje pozyskać znakomitych artystów warszawskich, a między innemi sławnego Frenkla.

Uroczysta akademja ku czci Jana Kasprowicza.

W niedzielę dnia 3 kwietnia rb. urządza Syndykat dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego uroczystą akademję ku czci Jana Kasprowicza, która odbędzie się w Teatrze polskim w Katowicach.

W akademji weźmie udział znakomity pisarz i serdeczny przyjaciel Jana Kasprowicza p. Stanisław Przybyszewski, który oświadczył gotowość wygłoszenia — jak się sam wyraził — poematu ku czci Kasprowicza.

Akademja katowicka zapowiada się jako wielka uroczystość literacko-artystyczna.

Skład nowej Rady miejskiej w Katowicach.

Jak wiadomo, w poniedziałek dnia 14 bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej w Katowicach. Wczoraj odbyło się kilka konferencyj czołowych radnych w sprawie wyboru prezydjum Rady. W skład nowej Rady wchodzą: 5 socjalistów polskich, 5 socjal. niem., 2 Zjedn. gosp., 4 Zw. obrony górn., 29 partje niem., 1 Zw. ochr. lokatorów, 9 Polsk. Zjedn. stronnictw chrześc., 5 Polsk. Zjedn. pracy społ i zaw.

Usiłowała zamordować śpiącego męża.

Onegdaj wczesnym rankiem w Wielkich Hajdukach usiłowała niejaka S. Zalew-

ska, zamieszkała przy ul. Granicznej, zamordować śpiącego męża. W chwili, kiedy właśnie zbliżyła się zwyrodniała kobieta do męża, aby poderżnąć mu gardło brzytwą, ten nie tracąc zimnej krwi chwycił błyskawicznym ruchem rękę żony i uratował się przed niechybną śmiercią. Wyrodną żoną zajęła się policja.

Nowe modystki.

Marja Kuczkowska i Gertruda Zenda z Katowic, Dorota Borszcz i Hildegarda Muszala z Siemianowic oraz Erna Tichanerówna z Król. Huty zdały w dniu 10 bm. przed komisją egzaminacyjną śląskiej Izby rzemieślniczej egzamin czeladniczy na modystki.

Sukces śpiewaka i pedagoga.

Piszą nam z Rybnika: Dnia 5 marca rb. koncertował prof. Michał Wikliński (b. tenor bohaterski opery lwowskiej) wraz ze swoją uczenicą Margot Silbiger w Rybniku. Koncertu o tak wielkich walorach artystycznych dawno już Rybnik nie miał sposobności podziwiać. Głos p. Wiklińskiego brzmiał przepięknie, miękko, dźwięcznie, koloraturowo wyćwiczony do najwyższych pozycyj, opanowany do najskrupulatniejszych wymagań.

Prof. Wikliński nietylko jako śpiewak stoi umiejętnością wysoko, ale jest znany i ceniony jako niezrównany nauczyciel śpiewu solowego, specjalista w stawianiu głosów, to też koncertująca razem z nim uczenica Margot Silbiger wprawiła publiczność w niekłamany zachwyt, bowiem głos jej brzmiał przepięknie, dźwięcznie i swobodnie.

Memorjał do Ministerjum pracy i op. społ.

Związek właścicieli nieruchomości w wojew. Śląskiem wystosował do Ministerjum pracy i opieki społecznej memorjał, w którym domaga się pomocy finansowej dla właścicieli domów, żyjących wyłącznie z komornego w wypadku, gdy lokatorami ich są bezrobotni, którzy komornego płacić nie mogą.

Dzień lotniczy na Śląsku.

Śląski Komitet wojewódzki Ligi obrony powietrznej państwa urządza w dniach 2 i 3 kwietnia rb. „Wojewódzki dzień lotniczy". W program uroczystości wejdą wiece, względnie poranki i wieczorki L. O. P. P., połączone z wykładami o lotnictwie.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94—8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Kronika Zawiercia.

Kina „Stella" — „Kurjer Carski".

Z magistratu.

W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie posiedzenie komisji finansowo-budżetowej przed wniesieniem budżetu na Radę miejską. Na posiedzeniu tem zostanie wyznaczony referent budżetu.

W sprawie finansowania żywnościowej akcji zapomogowej, prowadzonej przez Magistrat, wczoraj wyjechał do województwa Kieleckiego p. ławnik Majchrzak.

Pożyteczna inicjatywa.

Aby zaradzić głodowi mieszkaniowemu, grono osób z Zawiercia wysunęło myśl stworzenia kooperatywy mieszkaniowej. Myśl zdrowa winna spotkać chętnych realizatorów, którzy ożywiając ruch budowlany, przyczynią się jednocześnie do zmniejszenia bezrobocia. Organizacyjne zebranie kooperatywy, prawdopodobnie nastąpi już w niedzielę, 13 bm.

Z Tow. opieki nad dziećmi.

W sobotę, 12 bm. w sali Rady miejskiej o godz. 8 wiecz. odbędzie się sprawozdawcze zebranie „Gniazda" Towarzystwa opieki nad dziećmi, z działalności za rok 1926.

Strajk w szklarni kończy się.

W dniu wczorajszym do pracy w szklarni, w której strajkuje około 700 robotników, stawiło się 260 ludzi. Personel ten pracy rozpocząć nie mógł z powodu nieobecności hutników, którzy strajk nadal propagują, w przeciwności do sił pomocniczych, chcących wznowić pracę. Wypadek ten dowodzi załamania się strajku i pozwala przypuszczać, że w czasie najbliższym szklarnia zostanie uruchomiona.

Azorek uciekł.

P. Michałowi Jąderko uciekł piesek, któremu najwidoczniej sprzykrzyło się podwórko przy ul. Zaporowskiej 16. A zresztą i wiosna ma swe prawa. P. Jąderko ma inny pogląd w tej kwestji i przypuszcza, że pieska wartości 15 zł. skradł jakiś miłośnik zwierząt.

Zagadkowa kradzież.

W czoraj w godzinach popołudniowych w jednej z restauracyj w Zawierciu zdarzyła się zagadkowa kradzież. Spożywający obiad p. B., wyszedł na chwilę, pozostawiając na stoliku srebrną papierośnicę. Wróciwszy po paru minutach papierośnicy tej nie znalazł. Nikt w tym czasie nie wchodził i nie wychodził, natomiast dwaj goście „mocno „zawiani" — przedtem już siedzący na sali — pozostali na swych miejscach. Natychmiast przeprowadzone poszukiwania nie dały rezultatu.

Moje—twoje—nasze.

Moszek Haberman, Apteczna 14, suszył bieliznę na strychu, a po zdjęciu zauważył jej częściowy brak, który ocenił na 100 zł. Haberman przypuszcza, że to pracz ki pomyliły się i zdejmując bieliznę sąsiadów zdjęły i jego, na wszelki jednak wypadek o pomyłce zawiadomił policję.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ważne informacje dla eksporterów zagr.

Firma grecka z Aten interesuje się przedstawicielstwem nast. wyrobów polskich: tekstylja, szklane wyroby i chemiczne.

Poważna eksportowa firma z Ljubljany interesuje się eksportem do Polski skór surowych do wyrobu futer.

Firma rumuńska pragnie nabywać w Polsce metale, cynk, cynę, ołów, miedź, akumulatory elektryczne, lampy żarowe.

Firma rumuńska z Galacu pragnie nabywać w Polsce wyroby włókiennicze, węgiel, koks, metale, chemikalja, surowce.

Firma rumuńska z Bukaresztu poszukuje zastępstwa eksporterów wyrobów włókienniczych, żelaza, cynku, blach czarnych i cynkowych, blach galw.

Firma z Jerozolimy pragnie nabywać żelazo, materjały budowlane, artykuły sanitarne, odlewy żelazne, fajansowe, porcelanowe, meble gięte, drzewo, naczynia emaljowane, wyroby włókiennicze, wyroby szklane, szkło taflowe, lustra, biel cynkową, papier dla wszystkich celów, konserwy.

Firma z Cypru pragnie nabywać w Polsce wszelkiego rodzaju wyroby włókiennicze, drzewo budowlane, cement, szkło, fajans, papier wyroby platerowane.

Firma z Crete poszukuje reprezentacji maszyn rolniczych oraz maszyn do obróbki drzewa.

Firma z Egiptu pragnie nabywać śruby mutry, wyroby żelazno - lane.

Firma z Aleksandrji pragnie nabywać w Polsce tkaniny wełniane i bawełniane, naczynia kuchenne, kable, materjały dla elektryczności.

Firma z Kairo (Egipt) pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi, które pragnęłyby eksportować do Egiptu, Sudanu oraz Palestyny materjały budowlane, a głównie drzewo, żelazo, cement.

Firma z Beyrouthu (Syrja) pragnie nabywać w Polsce wyroby włókiennicze, plusze, jedwab sztuczny, koce i derki, wyroby dziane, trykotaże, wyroby szklane.

Firma z Galacu (Rumunja) pragnie nabywać na eksport do Rumunji i Grecji: węgiel oraz podkłady kolejowe dębowe, i bukowe w ilości 100.000 sztuk rocznie.

Firma z Jaffy (Palestyna) pragnie nawiązać stosunki z fabrykami polskiemi, wyrabiającemi esencję octową, produkty chemiczne, nawozy sztuczne.

Bliższych informacyj udzieli Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 42 (Przy zasięganiu informacyj należy się powołać na komunikat 3 marca 1927 r.)

Kronika gospodarcza.

PIEKARZE ZWOLNIENI OD PODATKU OBROTOWEGO. Na skutek interwencji cechu piekarskiego Min. skarbu wyjaśniło sprawę podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw piekarskich. Piekarnie obsługiwane przez właściciela i jednego członka rodziny, względnie jednego najemnego pracownika uznać należy za niepodlegające podatkowi przemysłowemu od obrotu. Sprzedaż przez takie piekarnie wyprodukowanego pieczywa, uskuteczniona bezpośrednio z piekarni, względnie pomieszczenia, przeznaczone go do handlu, lecz znajdującego się w tym samym lokalu co i piekarnia, nie wymaga odrębnego świadectwa przemysłowego na sprzedaż, oraz również nie podlega obciążeniu podatkiem przemysłowym. Zwalnianie takich piekarń od podatku następować będzie na skutek indywidualnych podań, wnoszonych przez poszczególne zakłady piekarskie.

CZY ŻYRANCI ODPOWIADAJĄ ZA WEKSLE GRZECZNOŚCIOWE? W najbliższym czasie Sąd najwyższy w Warszawie zadecyduje ostatecznie w niesłychanie ważnej sprawie t. zw. weksli grzecznościowych, t. j. takich, które nie są oparte na żadnych faktycznych tranzakcjach, a mają za podstawę **jedynie stosunek przyjacielski** pomiędzy wystawcą i pierwszym żyrantem. Chodzi o ustalenie, czy żyranci odpowiadają za tego rodzaju zobowiązania.

Dotychczasowe orzecznictwo niższych instancyj sądowych jest w tych sprawach rozbieżne. W sferach prywatnych przeważa jednak opinja, że Sąd najwyższy będzie interpretował art. 16 ustawy wekslowej w tym sensie, że w **wypadkach, gdy posiadacz weksla wiedział o grzecznościowym stosunku żyranta do wystawcy, pretensja jego nie może być prze Sąd przyznana.**

DEKRET O PRZERACHOWANIU WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O. W dniach najbliższych ogłoszone zostanie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przerachowania wkładek oszczędnościowych w P. K. O., złożonych przed r. 1924 w walutach pełnowartościowych, za pośrednictwem banków zagranicznych, lub konsulów polskich przez wychodźtwo polskie. Według tego rozporządzenia wkładki te, o ile nie zostały podjęte przed 18 lipca 1925, będą na żądanie właścicieli przeliczone na złote w złocie, po kursie 5.18 i pół za dolara amerykańskiego.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ PRZEZ P. K. O. Stosowana dotychczas stopa procentowa 10 pr. przy pożyczkach udzielanych spółdzielniom kredytowym oraz komunalnym kasom oszczędności przez P. K. O., obniżona została do 9 i pół w stosunku rocznym.

Z giełdy warszawskiej.

Ceduła giełdy warszawskiej z dnia 10-3.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 16.50—16.75, Bank Handlowy 6.15—6.75, Bank Polski 121.00—124.50, Bank Tow. Spółdz. 90.00 — 100.00, Bank Zachodni 3.55—3.80, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.75—2.65—2.80, Bank Spółek Zarobk. 15.50—16.15, Cerata 0.85—0.90, Puls 7.00, Strem 9.00—11.50, Wildt 0.19—0.18, Zgierz 1.90, Pol. Tow. Elektr. 0.28, El. Dąbrowa 65.00—64.00, Brown Boveri 2.50, Siła i Światło 96.00—97.00, Czersk 0.70, Częstocice 2.82—2.70—2.75, Gosławice 70.00—71.00, Michałów 0.50—0.48, Cukier 4.70—4.64—4.85, Firlej 90.00, Łazy 0.39—0.37, Drzewo 0.70, Wysoka 7.90, Węgiel 103.00—104.50, Polska Nafta 0.46, Nobel 4.45—4.30—4.45, Cegielski 35.50—36.50, Fitzner 4.80, Lilpop 24.50—25.00, Modrzejów 7.75—7.65—7.70, Norblin 128.00—129.00 Ortwein 0.44, Ostrowiecki 17.00—17.90, Parowozy 0.90, Pocisk 2.70—2.85—2.80, Rohn 0.72—0.73, Rudzki 4.75—4.76, Starachowice 2.95—3.05, Ursus 2.50, Zawiercie 34.00—36.00, Żyrardów 17.50—18.00, Borkowski 2.55—2.63, Syndykat 3.10, Jabłkowscy 0.31, Haberbusz 102.00, Spirytus 3.40—3.50, Żegluga 0.34—0.33.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.53, Paryż 35.12—35.10, Praga 26.57, Włochy 40.07, Szwajcarja 172.60, Holandja 359.00.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Loteria klasowa.

25 dzień ciągnienia

Niżej 1000 zł. wygrały następujące losy:

Po 600 złotych — nry: 6563 8962 18383 22983 26531 35561 35674 42163 56457 61635 68401 72583 74598 76247.

Po 500 złotych — nry: 18990 26364 26429 29133 30299 38540 38649 38820 44353 44677 48467 49315 59277 68016 69909 70223 70245 78542.

Po 400 złotych — nry: 944 2273 5828 6382 8577 8754 8761 9118 9469 10472 12570 12616 13205 13732 15019 15480 17139 18171 18791 19522 21237 21665 22535 25510 25795 32069 34760 36673 37182 40957 42616 43207 43734 43975 43707 47584 48591 49547 52895 56814 57769 57845 57888 58829 59337 63996 64318 65103 65350 67216 67458 70946 71464 74021 74479 77182 78063 79754.

Po 300 złotych — nry: 249 772 809 1898 3039 3647 4943 6834 6929 7565 8183 8276 8285 8924 9133 9758 9776 9859 9990 11350 11648 11700 12260 12500 12951 13315 15140 15862 16657 18019 18086 19534 19589 19593 20141 20501 21416 22376 22801 22987 23471 24614 24659 24707 24737 25061 25419 26654 27096 28174 28735 29348 31387 31622 32566 32587 33004 34897 34913 35942 36290 37730 37993 38774 40142 41046 41850 42539 43919 45472 46840 49453 49745 50863 50870 51047 51573 51610 51726 52504 52759 53200 54024 54929 55281 55993 57313 57619 59821 59896 60306 60465 61830 61858 62664 62846 62 923 63222 64304 64823 65169 65927 66127 66844 66922 67136 67488 67807 68473 68790 69542 69679 70024 70349 70601 71144 72354 72484 72661 72988 74377 74952 75619 75713 75729 76660 76890 76969 77634.

Kronika Olkuska.

Budowa chodnika.

Kilkoletnie marzenia mieszkańców naszego miasta, poczynają się realizować, bo oto w najbliższym czasie Magistrat przystępuje do budowy chodnika z miasta do stacji. Odnośne plany i pomiary przygotowuje inż. Feczko. Na budowę chodnika Magistrat wstawi do tegorocznego budżetu sumę około 50 tysięcy złotych.

Na schronisko w Niesułowicach.

Fabryka papieru „Klucze" ofiarowała file na ubrania dla dzieci schroniska w Niesułowicach, za co zarząd tegoż schroniska składa serdeczne podziękowanie dyrekcji fabryki w osobach pp. dyrektorów Szwarcsztajna i Jabłońskiego.

Rozwiązanie komisji do badania cen.

Wobec tego że sprzedający artykuły pierwszej potrzeby nie respektują cen, ustanawianych przez Magistrat na podstawie opinji komisji do badania cen, komisja ta na ostatniem posiedzeniu rozwiązała się. Jak wiadomo, na mocy odnośnych przepisów Magistrat jest uprawniony do wyznaczenia cen bez wysłuchania opinji pomienionej komisji. Sprawę o rozwiązaniu się komisji Magistrat przedstawi do decyzji Wydziału powiatowego.

Z całej Polski.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA W M. LUTYM B. R.

Samoloty komunikacyjne, kursujące na linjach: Warszawa — Łódź — Kraków, Warszawa — Lwów, Lwów — Kraków i Kraków — Wiedeń w miesiącu lutym b. r. dokonały ogółem 237 podróży, przebywając przestrzeń 62.850 klm. W miesiącu tym samoloty przewiozły 342 pasażerów, 12.322 kg. towarów i 256 kg. poczty. Statystyka bezpieczeństwa wykazuje pełne 100 proc. Samoloty były ogrzewane, temperatura w nich wynosiła 12 — 14 stopni ciepła. W porównaniu z miesiącem lutym 1926 r. ilość przewiezionych pasażerów i towarów wzrosła o 40 pr., regularność zaś z 62 proc. do 92. W bieżącym miesiącu samoloty kursują na tych samych linjach, co w ubiegłym.

PROCES NA TLE WYPADKÓW MAJOWYCH.

W Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces przeciw 19 osobom, które w czasie zajść majowych usiłowały rozbroić 13 komisarjat policji. Na rozprawę wezwano 65 świadków. Oskarżonych bronić będzie 17 adwokatów.

SKAZANIE REDAKTORA.

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę redaktora pisma socjalistycznego „Praca“, p. Władysława Bujki, z powodu umieszczenia artykułu p. t. „Walka z drożyzną“. Socjalistyczny autor pisze, że sprawcą ówczesnej drożyzny w Polsce był Rząd, i zaliczył premjera Witosa do rzędu spekulantów i paskarzy. Sąd skazał red Bujkę na 500 zł. grzywny, lub 2 miesiące aresztu.

STRAJK W CZĘSTOCHOWIE.

W ub. środę wybuchł strajk w częstochowskich fabrykach włókienniczych „Motte“, „Peltzery“ i „Częstochowiance“. Strajk nie obejmuje robotników, zatrudnionych w oddziale juty. Ogółem zastrajkowało 9000 robotników.

ŚMIERĆ LWICY.

Cios bolesny dotknął zwierzyniec poznański. Po długiej, bo przeszło dwumiesięcznej chorobie padła pięcioletnia zaledwie lwica „Eryka“. 5 stycznia r. b. „Eryka“ obdarzyła ogród zoologiczny dwoma pięknemi lwiątkami, które znakomicie się chowają. Natomiast matka po przyjściu na świat małych poważnie zachorowała. Objawiało się to początkowo przez zesztywienie tylnych kończyn. Natychmiast zajęli się chorą lwicą najbieglejsi lekarze-weterynarze. Roztoczona nad chorą lwicą troskliwą opiekę. Z początku „Eryka“ wypijała dziennie 6 litrów mleka, przyprawionego z jajkami, zjadała też małe porcje mięsa, przeto istniała nadzieja, że powoli wyzdrowieje. Nadzieje wszakże zawiodły. W ostatnich trzech dniach widoczne już było, że choroba zwycięży, lecz wreszcie nastąpił koniec i dwa maleńkie lwiątczka pozostały bez rodzicielki.

ARESZTOWANIE SAMOZWAŃCZEGO KSIĘCIA.

W jednym z hoteli w Krakowie aresztowała policja osobnika, ściganego listami gończemi przez sąd w Warszawie. Przedstawiał się on jako książę Światopełk-Czetwertyński. Na zapytanie policji oświadczył, że przybył do Krakowa w ważnych sprawach handlowych. W czasie dochodzenia stwierdzono, że był on aresztowany w Krakowie za szereg oszustw. Po odsiedzeniu kary wyjechał do Warszawy, gdzie został zdemaskowany przez rodzinę Czetwertyńskich, jako pospolity oszust. Wówczas zbiegł z Warszawy i ukrywał się dotąd w Krakowie.

MŁODZI BOLSZEWICY.

W Wilnie w 7 klasie gimnazjum żydowskiego Welera powstał zatarg między uczniami i nauczycielami. Uczniowie ogłosili strajk, wyszli ze szkoły i zwołali wiec w ogrodzie miejskim. Policja nie dopuściła do wiecu, wobec czego uczniowie usiłowali jeszcze wieczorem zebrać się.

Proces Habsburgów z Rządem polskim o 15 tys. morgów.

Dnia 22 bm. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Cieszynie rozprawa arcyksiążąt Habsburskich przeci Rządowi polskiemu, pozwanemu o zwrot dóbr tak zwanej „Komory cieszyńskiej“. Jako powodowie występują arcyksiążę Fryderyk, b. naczelny wódz armji austrjackiej z czasów wielkiej wojny i syn jego arcyks. Albrecht, często obecnie wymieniany kandydat do tronu węgierskiego.

Dobra cieszyńskie, własność arcyksiążąt stanowiące, zostały zajęte przez państwo na podstawie art. 208 traktatu w St. Germain, który postanowił, że wraz z terytorjami państwowemi b. Austrji przechodzą na własność państw sukcesyjnych również dobra cesarza i dobra rodziny rządzącej.

Na tej podstawie skarb państwa obłożył sekwestrem rządowym również dobra arcyks. Fryderyka i jego syna. Arcyks. Fryderyk dowodzi jednak, że traktat pokojowy mówi jedynie o dobrach „koronnych“ czyli „dworskich“ i „rodowych“, natomiast nie dotyczy prywatnych dóbr członków b. rodziny panującej, a więc jego, mimo, że stylizacja tekstu angielskiego traktatu pokojowego i o tem jakoby stanowi. Tekst angielski jest jednak, zdaniem arcyksięcia, mylny wskutek wadliwego tłomaczenia i nieautentyczny, gdyż w samym traktacie orzeczono, że w razie wątpliwości decydującym jest jedynie tekst francuski. Na tym więc francuskim tekście i wynikłej z niego interpretacji opiera się pozew.

Najbardziej rewelacyjnym jest ustęp końcowy pozwu arcyks. Fryderyka, który zwraca uwagę, że w razie wygrania z nim procesu Rząd polski będzie musiał jakoby zapłacić olbrzymią sumę w złocie na rzecz międzynarodowej komisji reparacyjnej, która w sposób bezapelacyjny dobra te oszacuje jaknajdrożej, gdyż wartość za nie zasili fundusze reparacyjne na poczet odszkodowań należnych państwom Ententy od b. Niemiec i Austrji.

W razie zaś zawarcia ugody, gotów jest on oddać bezpłatnie państwu wszelkie te terytorja, które Rząd uzna za potrzebne dla siebie, ponadto potwierdzi całość parcelacji z dóbr jego poczynionych między inwalidów i osadników.

Rozprawa ta wywołała olbrzymie zainteresowanie w świecie prawniczym.

Kto redagował „Wiadomości matrymonjalne“ w Przemyślu.

DWAJ KRYMINALNI OSOBNICY W CHARAKTERZE „REDAKTORÓW“.

Policja prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie anonimowych ogłoszeń, jakie pojawiły się w jednem z pism, oferując „dla pan i panów intratne zajęcia“.

Naturalnie, że ogłoszenie zrobiło swoje i niebawem do administracji tego pisma napływać poczęły liczne zgłoszenia „od pań i panów“. W odpowiedzi pod wskazanym adresem zgłaszający się otrzymali niebawem wyjaśnienie, że firma proponuje im „zajęcie się zbieraniem adresów osób wolnego stanu bez względu na narodowość i wyznanie, przyczem płaci po 10 gr. za jeden adres“. Pieniądze owe miały być przesłane dopiero po otrzymaniu przez firmę adresów, nadto zgłaszający się mieli uiścić za druki 5 zł.

Te mocno podejrzane propozycje nadsyłane zgłaszającym się, zaopatrzone były w pieczątkę: „Gustaw Baszak, redaktor, Przemyśl“.

Wywiadowcy lwowscy składają wizytę „redaktorowi“. Urząd śledczy wysłał tedy do Przemyśla wywiadowców Riedlera i Rychlewskiego, którzy wróciwszy w dniu onegdajszym z Przemyśla, złożyli w Urzędzie śledczym następujący raport:

Gustaw Baszak, liczący lat 43, ewengelik, zamieszkały w Przemyślu przy ul. Strycharskiej l. 56, były redaktor „Przeglądu przemyskiego“ — jest znanym oszustem i szantażystą, karanym niejednokrotnie za rozmaite zbrodnie ciężkiem więzieniem. Za rozmaite złodziejstwa i oszustwa karany był: wyrokiem Sądu w Przeworsku 7-dniowym aresztem, przez Sąd w Poznaniu 14-dniowym aresztem, przez Sąd w Krakowie 10-miesięcznym więzieniem, przez Sąd w Stryju półtorarocznem więzieniem, przez Sąd we Lwowie półtorarocznem więzieniem, przez Sąd w Niemczech za kradzież jednomiesięcznem więzieniem.

Baszak, przybywszy do Przemyśla rozpoczął wydawać „Przegląd Przemyski“, a potem „Informatora“ za zezwoleniem starostwa, które jednak w połowie stycznia b. r. zamknęło wspomniane wydawnictwa.

Baszak wszedł wówczas w porozumienie z niejakim Michałem Guzelakiem, zamieszkałym przy ul. Strycharskiej l. 56 i na jego nazwisko wniósł do starostwa podanie o zezwolenie na wydawnictwo „Wiadomości matrymonjalnych“.

Starostwo załatwiło to podanie odmownie, albowiem stwierdziło, iż Michał Guzelak był karany za kradzież dwuletniem więzieniem w roku 1922.

Przeciw Baszakowi toczą się obecnie w sądzie przemyskim dochodzenia o zbrodnię niebezpiecznych pogróżek i wymuszenia, popełnionego na osobie Marji Lewickiej z Birczy. I ta ostatnia sprawa Baszaka skierowaną została do Prokuratury przy Sądzie okręgowym w Przemyślu.

Zapadnięcie się góry.

Z Copinco, w Rzeczypospolitej południowo-amerykańskiej Chile, donoszą o niezwykłem zjawisku geologicznem w miejscowości Guaico, położonej o kilka mil od Copiaco.

Niedawno mieszkańców Guaico przeraził grzmot głuchy, jak przy trzęsieniu ziemi, a gdy zwrócili oczy w stronę, skąd grzmot pochodził, ujrzeli, że wielkie, porośnięte lasem wzgórze, rozciągające się na brzegu północnym rzeki Claro, zapada się i znika w czeluściach ziemi.

Na ten widok, popłoch ogarnął mieszkańców uciekli więc z miasteczka w stronę rzeki, tam jednak stali się świadkami nowego zjawiska. Oto, woda rzeki podniosła się i zakotłowała, a z pośród fal wyłoniła się wyspa długości stu, a szerokości 90 metrów.

Na miejscu, gdzie przedtem istniało wzgórze lesiste, obecnie widnieje szczelina długości 900 metrów.

Wieści z Rosji.

GORĄCZKOWA FORTYFIKACJA PETERSBURGA.

Rewolucyjna rada wojenna w Moskwie w przewidywaniu konfliktu zbrojnego z Anglją i ewentualnej demonstracji floty angielskiej na Bałtyku, powzięła szereg rozległych przygotowań, zmierzających do uzbrojenia wybrzeża europejskiego związku republik sowieckich. Postanowiono wyzyskać zamarznięcie zatoki Fińskiej dla wzmocnienia fortów w Kronsztadzie i Petersburgu. Zataczane są tam nowe działa, sprowadzone z wybrzeża czarnomorskiego. Rejon Petersburga zabezpieczony jest minami. Równocześnie odbywa się sprawdzanie prawomyślności marynarzy sowieckich i usuwanie opozycjonistów. Celem wzmocnienia ochrony wybrzeża, uchwalono dalej zamówić we Włoszech 10 łodzi podwodnych.

ZANIECHANIE KOLONIZACJI ŻYDOWSKIEJ NA KRYMIE.

Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego rosyjskiej republiki sowieckiej (RSFSR) uchwaliło zaniechanie żydowskiej kolonizacji rolnej na Krymie. Zgodnie z nową uchwałą prezydjum wszystkie wolne działki ziemi rolnej na Krymie rozdzielone być mają wśród miejscowej ludności tatarskiej i rosyjskiej.

NANSEN MA DOSYĆ BOLSZEWIKÓW.

Moskiewski korespondent „Prager Presse“ donosi, że znakomity podróżnik, reprezentujący Norwegję w Lidze Narodów, postanowił zwrócić władzom sowieckim dwa wzorowo przezeń zorganizowane majątki ziemskie, które główny komitet koncesyjny odstąpił mu był w swoim czasie na południu Ukrainy oraz Saratowskiej gubernji. Stale wzrastająca cena robocizny, z jednej strony, zaś spadek cen na produkty rolne z drugiej spowodowały, że Nansen ponosił coraz większe straty, wobec czego zmuszony został machnąć ręką na dobrodziejstwa ustroju bolszewickiego.

Ze świata.

SZKOLNICTWO W RUMUNJI.

Królestwo rumuńskie, chcąc podnieść stan gospodarczy kraju, zmuszone było przedewszystkiem podnieść ogólny poziom kulturalny ludności rumuńskiej. Ogłoszona w tych dniach statystyka szkół rumuńskich wykazuje, że rząd akcję tę poprowadził nader energicznie. W roku 1914 miała Rumunja ogółem 5.344 szkół powszechnych. W roku 1921 ilość szkół tych wynosiła już 12.000, a w roku 1926 na obszarze królestwa rumuńskiego czynnych było 23.000 szkół powszechnych.

Ilość seminarjów nauczycielskich wzrosła z 64 w r. 1919 na 100 w roku 1926.

Szkół średnich posiada Rumunja obecnie 400, w tem 150 szkół żeńskich. Seminarjów duchownych jest w Rumunji 12. Ogólna ilość rumuńskich szkół wyższych wynosi 8; są to: cztery uniwersytety (Bukareszt, Jassy, Czerniowce, Kluj), 2 politechniki (Bukareszt, Temeszwar) i 2 akademje rolnicze.

W ROCZNICĘ URODZIN PREZYDENTA MASSARYKA.

Do uroczystości tegorocznych z okazji 77 rocznicy urodzin prezydenta Masaryka przyczyniła się w dużej mierze t. zw. „zborowska sztafeta“. W okolicy miasta Zborowa, za Lwowem po raz pierwszy wystąpiły oddziały czeskosłowackie jako jednostki samodzielne, w lecie 1917. Od chwili klęski, zadanej wówczas 16-ej dywizji austrjackiej przez brygadę czeskosłowacką, zajął Zborów poważne miejsce w historji czeskosłowackiej.

Od mogił zborowskich wyruszyła w towarzystwie polskich samochodów wojskowych czeskosłowacka sztafeta legjonowa pieszo przez Lwów, Kraków — do Czechosłowacji. Sztafeta **przebiegła przestrzeń 1150 km. w ciągu 5 dni i 4 godzin** i bez nieprzyjemnych przygód dotarła do Pragi, gdzie złożyła życzenia prezydentowi, wręczając mu równocześnie list gratulacyjny od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

ZAMACH NA KOŚCIÓŁ.

„Chicago Tribune“ donosi z San Francisco, iż policja tamtejsza przychwyciła dwuch osobników w chwili, gdy podkładali bombę pod kościół katolicki. Osobnicy ci na widok policji zaczęli uciekać, gdy zaś na wezwanie policji nie zatrzymali się, dano do nich strzały. Jeden ze sprawców został zabity, drugi zaś raniony.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, ogłasza na zasadzie art. 1030 u. p. c. że w dniu 16 marca 1927 r. o godz. 10 rano w Wolbromiu w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: różnych gatunków drzewa oszacowanego na sumę 2020 zł., stanowiącego własność Brechji Janowskiego w Wolbromiu.

1547 Komornik Sądowy: Wewerek.

N. E. 2406|26.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Zawierckiego A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 28 marca 1927 roku od godziny 10 rano w Ciągowicach, Gminy Rokitno-Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Zawadzkiego, a mianowicie: mebli, samowaru i fortepianu, ocenionych na 850 zł.

Licytacja w drugim terminie rozpocznie się od ceny niżej oszacowania.

Dnia 7 marca 1927 roku.

1556 Komornik.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe, w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak 1363

Sprzedam lub wydzierżawię fabrykę wód owocowo-gazowych z nowoczesnym urządzeniem. Wiadomość Sosnowiec, ul. Zgoda Nr. 5. 1494-3

Drut kolczasty poleca: H. PFEFFER Będzin, Małachowskiego 33, telefon 4-70. Wejście przez podwórze młyna 1392-5

Okazja! Sklep w „Halach Rozwoju“ w Sosnowcu z urządzeniem do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w sklepie nr. 18. 1549

Cukiernia w ogrodzie, w śródmieściu Sosnowca, do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia na piśmie do administracji „Kurjera Zach.“ Sosnowiec pod „Cukiernia“. 1557-3

Meble nowe, różne na wypłatę i za gotówkę w pracowni Czernego, Będzin, Modrzejowska 14. 1561

Fortepian Krall-Seidler sprzedam 850 zł. Bareublat, Będzin, Kołłątaja 30 1560

Teodolit jednosekundowy z busolą nastawną okazyjnie do sprzedania. Wiadomość adm. „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec 1559

Posady i prace.

Książkowa młodsza. Zdolna panienka z praktyką biurową, która może załatwiać korespondencję i prowadzić kasę, piszę biegle na maszynie, szuka odpowiedniej posady. Oferty proszę skierować pod „Zamiejscowa“ do administracji „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec. 1498-2

Sprzedawców do sprzedaży widoków i luster poszukuje. Zgłoszenia Sosnowiec Pogoń, Pszenna 2 Adamski. 1505-3

POSADA ZAWIADOWCY wapiennika i kamieniołomu do objęcia, odpisy świadectw pracy wraz z podaniem minimum wynagrodzenia proszę przesyłać pod adresem Roman Dobrzański Zakłady Wapienne Strzemieszyce. Odpowiedź otrzymają tylko zgłoszenia, mające szanse przyjęcia. 1507-4

Potrzebny zaraz czeladnik szewcki na roboty jarmarczane. Sosnowiec Długa 19 w podworzu. 1545

Szkoła Rolnicza w Trzyciążu, Sejmiku Olkuskiego poszukuje MECHANIKA do obsługi motoru „Perkun“ i instalacji elektrycznej i wodociągowej. Posada do objęcia natychmiast—tylko dla nieżonatych. Oferty wraz z dowodami kwalifikacyjnymi należy składać na ręce przewodniczącego Sejmiku powiatowego w Olkuszu. Warunki zależne od umowy. 1527-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukonczeniu świadectwa. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1263-5

Przygotowuje do egzaminów dyplomowany nauczyciel gimnazjalny. Zgłoszenia do „Kurjera“ Sosnowiec pod „Metodycznie“. 1558-3

Różne.

Obrazy oprawia w ramy i posiada na składzie wielki wybór listew po cenach konkurencyjnych, Józef Hławski, 3-go Maja 23. 1548-7

Zgubione dokumenty.

Kazimierz Jaworek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1508-3

Wesołowski Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1537-3

Piotr Łabędz zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany mu w urzędzie gminnym Strożysko pow. Busko takowy unieważniam. 1525-3

Wesołowski Jan zgubił książeczkę wojskowa, wydaną przez PKU Sosnowiec 1522-3

Mędrecki Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez 23 p. p. 1493-3

Josek Icek Wrona zgubił patent 5 kat. b. wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu. 1542

Piotr Jarosz zgubił książkę Kasy chorych 1543

Mróz Stanisław zgubił książkę Kasy chorych. 1544

Kucharski Ignacy zgubił książką wojskową, wydaną przez PKU. Płock i kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Sosnowiec 1553

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	85 „
Za tekstem . . . 5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA { ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“